

Pierwsze wieści z Amsterdamu

Podróż i przyjazd ekspedycji polskiej. Wyniki na treningach. Międzynarodowe obozowisko olimpijczyków

W Amsterdamie zapanowała już czterdziestopniowa gorączka olimpijska. Zmieniło się coś w ciągu tygodnia, Olimpiada narzuciła życiu nowe tempo, inną szybkość myśli i odczuwania. Można powiedzieć, że wszystkie natchnione jest temper: 100-metrowki.

Przedsmak tych nastrojów dała już olimpijska piłkarska. Sercem Amsterdamu stał się wówczas stadion. Dziś stadion ten staje się sercem całego świata sportowego.

Na ulicach ruch wzmożony, tłumy różnojęzyczne i różnokóre. Tu i ówdzie spotykają się grupy olimpijskie, poznają się znajomi i nieznajomi, wołają na siebie, rozmawiają nierazko na mię wiatują w różnych językach.

Hotele na trzy tygodnie wyprzedane od północy do poddaży. Każdy pokój, każde mieszkanie prywatne — zajęte, jeśli nie przepełnione. Ceny bajkotkie, zwłaszcza w porównaniu z polskimi. Za noc przepasaną w niezbyt wygodnym łóżku można się u nas utrzymać przez cały dzień.

Centrum miasta zajęte przez obserwatorów Igrzysk, delegatów oficjalnych, widzów i entuzjastów sportu. Najliczniej stawił się ci, którzy spodziewają się sukcesów swych barw: Amerykanie, Anglicy i Niemcy. Procentowo jednak do ludności kraju pierwszeństwo przypada

rodakom Nurmiego, Finlandczykom. Grupy państwowe zawodników rozlokowane są na peryferiach miasta. W Veltzen zakwaterowali się Australijczycy.



Na podbój Europy — wyciszyła z Ameryki armia prawie 300-ty zawodników reprezentujących wszystkie możliwe działy sportu. Oto reprezentanci 13-u dyscyplin: mjr. Doak (hippika), Wikoff (l. atletyka), Kriz (gimnastyka), Weismüller (pływanie), Edwards (za-

pas), general Mc Arthur, kierownik ekspedycji, Lowu (boks) Nelson (kolarstwo), por. Colman (szermierzka) Leibensperger (lacrosse), Meyers (wioślarstwo), por. Hains (pięciobój nowoczesny), i Siedza pp. Meany (skoki do wody) i Cartwright (l. atletyka).

Na lewo „wprawki” w prowizorycznym basenie brzoźnym na pływającym hotelu-olbrzymie „Prezydent Roosevelt”. W środku przyjazd do Cherbourga. Na prawo trening kolarzy na pokładzie okrętu.

nie zasypiają gruszek w poście. Ostatecznie wszyscy zgadzają się na to, że wyniki olimpijskie wskażą wyraźnie na supermacie jednego z tych krajów i rozstrzygną spór

został również urządzony klub polski, gdzie zawodnicy znajdują wytchnienie po godzinach treningu i męczących zawodów. Lokale te są urządzone do tego stopnia starannie, że znajdują się tam obrazy mistrzów polskich i biust Marszałka Piłsudskiego.

W lokalu rekreacyjnym ustawiono fortepian oraz specjalnie w tym celu skonstruowany przez firmę „Phillipsa” aparat radiowy, na którym można chwycić Warszawę. Było to bardzo trudne do urzeczywistnienia, ponieważ stacja holenderska w Hilversumie posiada fale tej samej prawie długości, co Warszawa.

Pozatem komitet przyjęcia wystarał się dla naszych zawodników o tłumacza, czytelnik ze wszystkimi pismami oraz o uzyskanie prawa wstępu do Casa Olimpia, do lokalu Tow. gry bilardowej i do luksusowego kinoteatru, Polaka Tuszyńskiego.

Aby dać wyraz gorliwości komitetu przyjęcia przytaczamy wniosek zgłoszony przez komitet:

„Należy przewidzieć konieczność sprowadzenia dla zawodników dobrego miodu. W tym celu poleca się zakupić 2 hektolitry miodu najlepszego gatunku, przycem o ile cały miód nie zostanie wypity, reszta musi być rozkupiona przez członków komitetu”.

(Dokończenie na str. 2-iej)



CORTS (NIEMCY)
 Jeden z kandydatów do lauru olimpijskiego w 100 mtr.

Japończycy po treningach w Paryżu, zajęli Zoandam. Amerykanie mieszkają na statku „Prezydent Roosevelt” i w porcie amsterdamskim. Jest ich 293 — spora gromadka! Barwnej mieszanki narodów dopełniają Argentyńczycy, Meksykanie, Hindusi i Filipińczycy.

Nie przyjechali natomiast jeszcze Niemcy. Pragną oni jak najdłużej przebywać w warunkach normalnych i dopiero w przeddzień Igrzysk, t. zn. w piątek, urządzić najazd gremjalny. A będzie to grupa prawie równie liczna, jak amerykańska. Ambicją Niemców jest zagrożenie, a może nawet odebranie Amerykanom ich bezapelacyjnego zwycięstwa.

Bilety na otwarcie, t. zn. sobotę 28-go, oddawna wykupione, organizacja, mimo przepełnienia pierwszorzędna, biura funkcjonują sprawnie, informacje szczegółowe.

Człowiek wmięszany, wdeptany w tę masę ludzką czuje

się zrazu nieswojo, ogląda z podziwem różne znakomości sportu i różne kolory skóry, aż wreszcie obojętnie na wszystko i zatracca ostrość zmysłu obserwacyjnego.

Nasi lekkoatleci przybyli w sobotę. Podróż nie wycisnęła na nich piętna zmęczenia, raczej nieco ogłuszyła. Trzy godziny postoiu w Berlinie w ciągu całej długiej podróży, pozwoliły tylko na zacerpnięcie „niemieckiego” powietrza, ale nie na odpoczynek, czy zwiedzenie miasta.

Humory doskonałe. Troja-

nowski wicznie roześmiany, rozdokazywany wodzi rej wraz z Malanowskim w grupie meskiej.

„Oczko w głowie” ekspedycji, Konopacka, zachowuje się raczej poważnie. To samo można powiedzieć o Baranie, Kostrzewskim, Cejziku. Gazety są wylapywane na stacjach i sylabizowane z zapalem. Ostatnie wyniki zagraniczne wywołują dłuższe dyskusje wśród zawodników na temat obsadzenia drugiego miejsca w lekkiej atletyce. Są zwolennicy Niemców, lecz sympatycy Szwedów też

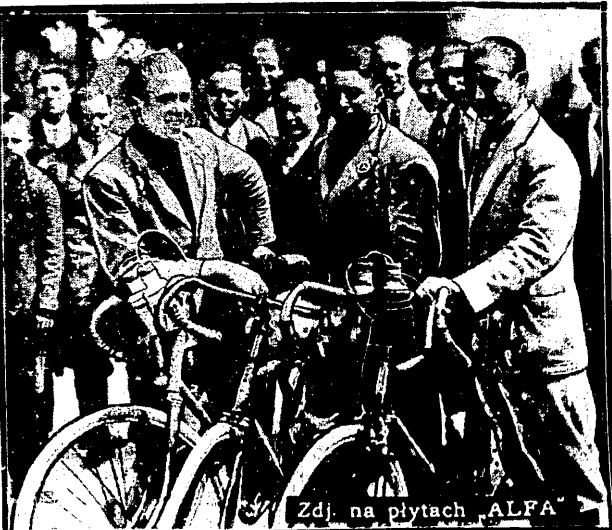
Amsterdam wywarł na naszych zawodnikach miłe wrażenie. Nietyle może zresztą Amsterdam, ile rzeczywistość nadzwyczaj gorące i serdeczne przyjęcie, zorganizowane przez specjalny Komitet przyjęcia, na czele którego, poza szeregiem wysoko postawionych osobistości reprezentacyjnych, stoi poseł polski w Hadze, dr Ketrzyński i burmistrz m. Amsterdamu.

Właściwym „spiritus movens” komitetu, jego duszą i sprężyną jest nasz konsul honorowy w Amsterdamie, p. Bueckmann, który powitał naszą ekspedycję na granicy holenderskiej. Ofiarował on nie tylko swą pracę i stosunki na usługi komitetu, ale również złożył bardzo poważną sumę 2.500 florenów holenderskich (około 8.000 zł.), na cele związane z przyjęciem.

Lokal szkoły „Marco Polo” na Balbostaat 3 urządzony jest przez panie należące do komitetu w sposób miły, wygodny i gustowny. Przy Heeregracht 554

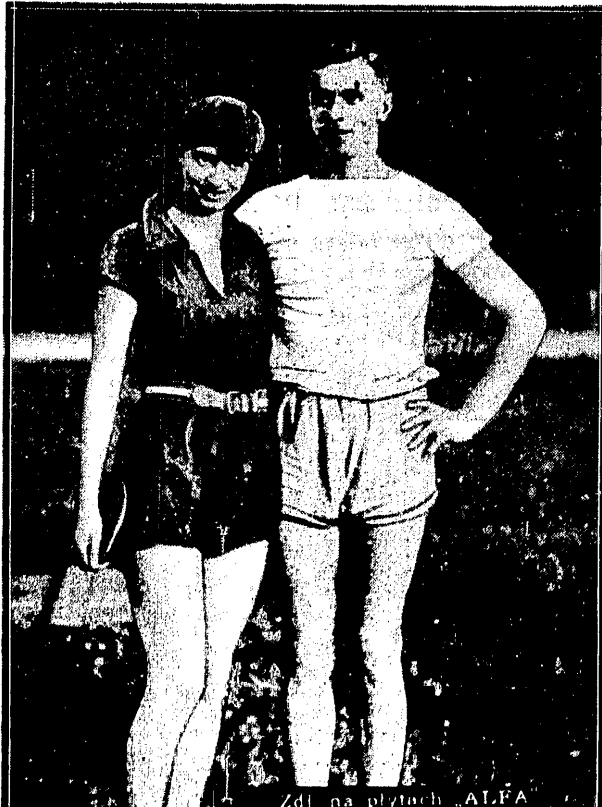


STEINHARDT
 odziedziczył po Trossbachu miano króla płotkarzy niemieckich.



Zdj. na płytach „ALFA”

SZOSOWCY - OLIMPIJCZYCY
 w nastorem kolarzy polskich Ludwikiem Kamńskim pośredku, po 100 klm. eliminacji szosowej, odbytej w dn. 25 b. m. w Warszawie.



Zdj. na płytach „ALFA”

ASY ATUTOWE POLSKI
 Halna Konopacka i por. Baran, para dyskobolki, z których pierwsza osiąga 40 mtr., a druga — 44 mtr.



NAJSZYBSZE KOBIETY ŚWIATA
 4x100 mtr. Od lewej pp.: Kollner, Schmitt, Hockmann, Jaucker, ich czas wynosi 48,8 sek.

Szermierze przed próbą amsterdamską

P. inż. Zubrzycki, jeden z pionierów szermierki na terenie warszawskim i jednocześnie jeden z najbardziej cenionych teoretyków w tej dziedzinie sportu, udzielił nam szereg informacji, dotyczących polskiej ekspedycji szermierczej na Olimpiadzie.

Jak wiadomo, do reprezentowania polskiego sportu szermierczego wyznaczono 6 zawodników: Laskowskiego, Friedricha, Maleckiego, Segdę, Papee i Zabielskiego. Zawodnicy ci zostali podzieleni na dwie grupy. Pierwsza — startująca do floretu indywidualnego wyjechała na Olimpiadę w niedzielę 23 b. m. Składa się ona z dwóch naszych najlepszych florecistów Segdy i Friedricha, Papee, jako delegata Pol. Zw. Szerm. na kongres międzynarodowy, oraz insp. Sobolewskiego, jako kierownika ekspedycji.

Druga grupa stanowią pozostali szermierze, a więc Laskowski, Zabielski, Malecki, którzy wyjadą w nadchodzący poniedziałek, 30 b. m. Trener Szombathely opisał Warszawę, razem z pięciobojcami (czwartek, 19 lipca), aby dopomóc im w treningu przed zawodami.

Ogółem na Olimpiadzie rozgrywane są następujące konkurencje szermiercze: floret dla zespołów, floret indywidualny, floret par, szpada dla zespołów, szpada indywidualna, wreszcie szabla zespołowa i indywidualna. Wszystkie te konkurencje, bardzo licznie obsadzone, muszą się zmieścić między 29 lipca a 11 sierpnia.

Polska startuje do indywidualnych walk floretowych (Friedrich i Segda) i do szabli dla zespołów. Zespół składa się z 6 zawodników (wszyscy są dżurami polscy szermierze), z których startuje 4, a 2 pozostaje w rezerwie. W drużynie polskiej ostoja zespołu szablowego jest trójka Papee, Friedrich, Laskowski, który będzie dobierał czwartego zawodnika z spośród pozostałych szermierzy.

Wybór ekipy szermierczej dokonany został na podstawie wyroków Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, przygotowania Olimpijskie zostały przeprowadzone w sposób w naszych warunkach jak najlepszy, a ostatni wygrał z Czechami zdaje się potwierdzić podniesienie klasy naszych szermierzy.

Podkreślić należy, że nie wszyscy zawodnicy mieli możliwość przeprowadzenia racjonalnego treningu. Papee i Friedrich zajęli byli do godz. 3 pp. pracą biurową i dopiero w godzinach popołudniowych mogli przystąpić do treningu, Malecki, a ostatnio i Segda, znajdujący się w wojsku, przebywali w Grudziądzu, gdzie o trening i równowadze przeciwnika jest trudno. Nie rozwiwały oczywiście sprawy, przeprowadzane co pewien czas „wypadki” tych szermierzy do Krakowa, gdyż należało tu raczej sprawę oprzeć na innych podstawach.

Największe szanse na zwycięstwo olimpijskie w szermierce zespołowej posiadają: we florecie — Włochy i Francja, w szpadzie — Francja i Włochy, w szabli — Włochy. Wzrost słowo rzuci na szanse reprezentacje Belgii, Rumunii i Polnad. Ameryki, Państwa bałtyckie, to — tabula rasa. Cześć są mniej więcej na naszym poziomie, Stany Zjednoczone, Anglia, Grecja teoretycznie nieco nam ustępują. Wielką niewiadomą stanowią dla braku kryterium porównawczego Niemcy, którzy mogą być w szabli bardzo groźni.

A zresztą, proszę pana, zakończył p. inż. Zubrzycki, nasza rozmowa, nie nigdy wydatnie nie podnieśliśmy klasy, dopóki nie powiększymy liczby ćwiczących, kadry instruktorskiej, i jeżeli nie nawiążemy stałego kontaktu z zagranicą.

Odczuwamy ogromny brak dopływu młodych sił. Trzeba uprzytomnić sobie, że na Węgrzech po kilkakrotnej selekcji do eliminacji ostatecznej stanęło 20 szermierzy, a u nas od jesieni do Igrzysk była tylko mowa o tych sześciu zawodnikach, którzy wyjechali.

Brak ludzi jest największą tragedią naszej szermierki! — stwierdził p. inż. Zubrzycki.

Czem zajmują się kolarze — olimpijczy w życiu prywatnym? Odpowiedź na to pytanie da wykaz następujący. Kosztuje jest h. zdolnym piastem, słuchaczem konserwatorium, Podgórski ma w kwi. zaszczerpioną żyłkę demona szybkości, ponieważ znajduje się stale zosterka; obecnie znajduje się w wojsku. Szymczyk jest inżynierem chemikiem, zatrudnionym w Panst. Zakł. Badań Srodków Zywotnych w Warszawie. Lange posiada na spółkę z bratem fabrykę skór. Turowski jest handlowcem, a Okusiewicz terrorystą w Warszawie. Licznikami, ponieważ pracuje jako monter w telefonach PASTY. Reul jest typowym wychowankiem Łodzi, zajmuje się wiec pracą w fabryce włókienniczej, na tomasz Zybort chwile wolne od kolarstwa poświęca rzemieślnictwu.

Szosowy pochodzi — co jest bardzo ciekawe — prawie wszyscy z jednej warstwy, rekrutują się z mechaników. Stefański jest mechanikiem w manufakturze rowerów Zawadzkiego, Popowski pracuje w fabryce Lilpop, Rau i Loewenstein. Kłosowicz zaś jest tokarzem żelaznym w Łodzi. Jedynie Michalak, obecnie bez zajęcia, przedtem był gońcem w Centr. Tow. Roln.

Następny, 32-gi numer „Przeglądu Sportowego” ukazuje się, jak zwykle, w poniedziałek dn. 30 b. m.

Laiko (Legia) nie grał przeciwko Polonii z powodu wewnętrznych nieporozumień klubowych. „Kwasy” tego grania przyczyniły się, niewątpliwie, do utraty przez Legię 2 punktów.

Luxemburg H. lewoskrzydławy Warszawa, jeden z najbardziej wartościowych ił graczy, wyjechał na niedzielę ub. do Radonia z druż. 36 p. p., i wskutek tego nie grał w meczu Warszawa — Hasmonaea.

W gorące przedolimpijskiej

(Początek na str. 1-ej)

Projekt ten, wysoce oryginalny, a z drugiej strony świadczy o wznoszącej pamięci Holendrów, powstał w głowie projektodawcy na skutek lektury dzieł Sienkiewicza, jako wyrazu pietyzmu dla cieniów Zagłoby. Rze czywiście troskliwosc komitetu przechodzi wszelkie granice!

Zawodnicy nasi wyszli w poniedziałek na bieżnię.

Konopacka jest znana przez wszystkich i głośno typowana na pierwsze miejsce. Jej pojawienie się na bieżni wzbudziło pogwar zainteresowania, który zamienił się w gorącą owację po kilku rzutach. Panna Halina miała ponad 40 mtr.! Żeby tylko tak poszło na Olimpiadzie, to spokojnie myślelibyśmy o przyszłości.

Wogóle nasi dyskobole spisuja się do tychczas najlepiej. Baran rzucił na treningu ponad 43 1/2 mtr. i obiecuje sobie, że nie da się być komu w kozł róg zapędzić.

Biegacze nie tremują jeszcze na dobre, by się nie przemieszczać. Poprostu codziennie małeiki trening dla rozprostowania mięśni, tak jakby to była Amerykole. Nowak też nie chce nadwyręzać nogi lekko zwłocmiej w Warszawie i poprzestaje na trenowaniu rozbiegu. Cejzik czuje się dobrze i mówi, że do czasu dziesięciobojki noga jego będzie zdrowa „jak ryba”. Bieżnia pozostawia sporo do życzenia. Ostatnie zmiany przeprowadzo-

no jeszcze przed paru dniami. Humory świetne. Z kuchni prowadzonej przez kucharzy warszawskich zawodnicy są bardzo zadowoleni.

We wtorek przybyli do Amsterdamu pływacy Kajzerówna i

Kuncewicz. Rozpoczęli oni już swe treningi.

Wśród pięcioboiistów zaszedł dosć przykry wypadek rozbiła nogi przez kpt. Barana, który wobec tego zmuszony był wycofać swe zgłoszenie. Startować

więc będą: Szelestowski, Korprowski i Matysko.

Trochę krwi zepsuło drużynie szablowej losowanie przeciwników. Wylosowaliśmy grupę złożoną z Węgier (tu nas boli!), Angli, Stanów Zjednoczonych i Polski. Wobec tego jednak, że do półfinału wchodzi dwie pierwsze drużyny, szanse naszego zespołu nie są wcale małe. Anglia i Stany Zjednoczone uchodzą za słabszych przeciwników.

Żeby ościsnąć wszystko, co może wzbudzić zainteresowanie w kraju, trzeba kilka słów poświęcić obradom Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Mowę powitał wygłosił przez Holend. Kom. Olimp., baron Schimpenhaken i burmistrz Amsterdamu, de Vlugs.

Dłuższą mowę wygłosił również przez Międzynarodowego Komitetu Olimp., hr. Baillet — Latour, który po powitaniu gości, uczcił pamięć zmarłych członków i nakreślił zadania sekcji komitetu. Jako delegat Polski, wszystkich tych mów wysłuchał Kazimierz Lubomirski.

Bolesnego figla wyplatał los twórcy nowoczesnych Olimpiad i honorowemu prezesowi Międzynar. Kom. Olimp. bar. Coubertinowi. Złożony ciężką niemocą musiał pozostać w Paryżu w chwili, gdy świat gotuje się do otwarcia największych i najwspanialszych z dotychczasowych Olimpiad, Igrzysk.

Otwarcie Olimpiady odbędzie się w sobotę dn. 28 b. m. Dokona go nie królowa Wilhelmina, lecz w jej zastępstwie książę małżonek Henryk. Ks. Henryk wrócił w czwartek dn. 26 b. m. z podróży do Skandynawji, w piątek uda się z Hagli do Amsterdamu na uroczyste otwarcie. Do stadionu wjedzie on w towarzystwie odpułtantów w paradnym powozie, zaprzężonym w czwórke koni. Hymn holenderski odśpiewa chór złożony z 1000 śpiewaków. Przysięgę olimpijską złoży Denis znany futbolista Holenderski.

Nurmi nie będzie startował na 1500 m. Swętny biegacz stanie do biegu na 5000 m., 10000 m. i 3000 m. z przeszkodami.

Dr. Peltzer przybył już do Amsterdamu i zamieszkał oddzielnie w jednym z hotelów wraz ze swym... fińskim masażystą.

| KALENDARZYK OLIMPIJSKI | | | | | | | | | | | | | | |
|--|----|----|----|-----------------|----|----|----|----|----|----|---------------------------|----|----|----|
| LIPIEC | | | | S I E R P I E Ń | | | | | | | | | | |
| 28 | 29 | 30 | 31 | 1 | 2 | 3 | 4 | 5 | 6 | 7 | 8 | 9 | 10 | 11 |
| S. | N. | P. | W. | Ś. | C. | P. | S. | N. | P. | W. | Ś. | C. | P. | S. |
| LEKKA ATLETYKA * 29 lipca - 4 30 p. | | | | | | | | | | | GIMNASTYKA 8-10 30 p. | | | |
| * SZERMIERKA 29 lipca - 4 30 p. | | | | | | | | | | | | | | |
| ZAPASNICTWO 30 lipca - 5 30 p. | | | | | | | | | | | BOKS 7-11 30 p. | | | |
| PIĘCIOBOJ NOWOCZESNY 31 lipca - 4 30 p. | | | | | | | | | | | WIOSLARSTWO 6-10 30 p. | | | |
| KOLARSTWO 3-5 30 p. | | | | | | | | | | | PIŁKARSTWO 3-5 30 p. | | | |
| REGATY ŻEGLARSKIE 2-9 sierpnia | | | | | | | | | | | HIPPIKA 9-12 30 p. | | | |

PIERWSZE TRZY DNI W AMSTERDAMIE.

Poniżej podajemy program szczegółowy, wraz z rozkładem konkurencji pierwszych trzech dni IX Olimpiady:

28 lipca: Uroczyste otwarcie Igrzysk przez Księcia Matzonka. Szereg przemówień powitańskich i jednocześnie otwarcie kilku kongresów międzynarodowych.

Z zawodów sportowych odbędzie się tylko podnoszenie ciężarów. Zawodnicy podzieleni są na 5 kategorii (waga piórkowa, lekka, średnia, półciężka i ciężka). Pierwszego dnia rano odbędzie się ważenie zawodników i ćwiczenia obowiązkowe.

Wieczorem odbędzie się zawody Polska do konkurencji tej nie staje.

29 lipca: Zawody lekkoatletyczne — godz. 14 — 17: 400 mtr., z płotkami (przedbiegi i polifinaly), skok wysoki, rzut oszczepem, 100 mtr. (przedbiegi i ćwierćfinały), 800 mtr. (przedbiegi), bieg 10000 mtr. Polska startuje.

Szermierka: Floret dla zespołów. Polska nie startuje.

Podnoszenie ciężarów: w dalszym

ciągu cały dzień odbywają się walki. Wieczorem finisy.

30 lipca: Zawody lekkoatletyczne, godz. 14 — 17: 100 mtr. (półfinały i finały), rzut młotem 400 mtr. z płotkami (finały), 800 mtr. (półfinały), 100 mtr. dla pań (przedbiegi i półfinały). Polska startuje.

Szermierka: Dokończenie walk ze szpalców w florecie i ewent. rozpoczęcie pierwszej rundy spotkań floretowych indywidualnych. Polska wystawia dwóch zawodników: Friedricha i Segdę.

Zapasnictwo — walki wolno-amerykańskie: rano — ważenie zawodników, wieczorem (18 — 23 godz.) walki pierwszej rundy. Zawodnicy podzieleni są na 7 kategorii (waga kogucia, piórkowa, lekka, półśrednia, średnia, półciężka i ciężka). Polska do walki wolno-amerykańskiej zawodników nie wysłała.

Szczegółowy program następnych dni umiemyśmy w poniedziałkowym numerze.

REALIZACJA TOUR DE POLOGNE

Zbliżający się Bieg Dookola Polski wzbudził obfite zainteresowanie w sferach kolarskich. Najlepszym tego dowodem są liczne zgłoszenia do biegu, napływające z całej Polski.

Nie mając miejsca w bieżącym numerze na dokładne omówienie szczegółów organizacyjnych biegu, podkreślamy tylko, że Komitet Wykonawczy biegu pracuje cały czas, ustalając coraz to nowe punkty wytyczne organizacji.

W następnym, poniedziałkowym numerze podamy szereg niezwykle ciekawych informacji, dotyczących pomocy technicznej i zgłoszeń do Tour de Pologne oraz umiemyśmy dokładną mapkę pierwszego etapu.

NARODZINY OLIMPIJADY NOWOCZESNEJ

Jak się odbyły pierwsze Igrzyska w Atenach w r. 1896-ym

Dzisiaj, w r. 1928-ym, kiedy idea olimpijska, która wie, czy nie znalazła się w szczytach swej potęgi i władania nad całą kulą ziemską, każdy z Czytelników przeczyta niewątpliwie z prawdziwym wzruszeniem opis otwarcia pierwszej Olimpiady nowoczesnej w r. 1896-ym.

Śmiała myśl rzucona wtedy przez barona de Coubertina, wskrzesiciela tej wspaniałej idei Grecji starożytnej, znalazła po raz pierwszy realizację nie gdzie indziej, lecz właśnie w historycznym stadionie ateńskim, odrestaurowanym kosztem wielu milionów drachm, dzięki wspaniałomyślnemu ofiarowaniu Greka Aleksandryjskiego, Averrofa.

W stolicy starożytnej Hellady odbyły na dźwięk czarownego słowa „Olimpiada” skarlałe w czasach niewolnej tradycji pękna, siły i kultury: 80-cioletni tłum zaludnił kamienne ławy starożytnego stadionu, a jego wielki entuzjazm zapłonął światłały wspaniałą ideą olimpijską na wielki.

Alle oto posłuchajmy co pisze maozny świadek igrzysk ateńskich w Nr. 17-ym, dziś już niewychodzącego warszawskiego tygodnika sportowego „Cyklista” w dn. 13 kwietnia r. 1896-go:

— Odeśm wstrząsów armatnich i dźwięk muzyki wojskowej zbudziły Ateny ze snu d. 6-go kwietnia. O godz. 10-jej rano król wraz z rodziną i świtą dworską w karetach galowych i w otoczeniu wojska udał się do katedry na uroczystą mszę z powodu otwarcia pierwszej Olimpiady.

Otwarcie Igrzysk miało miejsce o godz. 3 pp.

Nigdy Ateny — od czasów epoki klasycznej nie świeciły podnóższej i miłszej nad te uroczystości. Od półdnia już fale tłumy płynęły przez szerokie bulwary, kierując się ku brzo gmo lissosa. Cała ludność Aten i Pirreusu, wszyscy cudzoziemcy z prowincji i z zagranicy stłoczyli się u wejścia.

Powozy szły jedne za drugimi, tramwaje i odkryte omnibusy ciągnęły się długim sznurem — wszystkie zdobne w biało-blekitne chorągiewki. Godzinami Rocyły się niecierpliwie tłumy na moście, prowadzącym przez lissos do wejścia stadionu.

We wnętrzu stadionu panowała cisza.

— Wreszcie o pół do 3-jej dano znak wejścia. Słowa są zbyt słabe, aby oddać silne, gwałtowne wrażenie, wywołane wspaniałym widokiem stadionu. Potrójne wejście zdobia wieceo kwiatów, tarcze herbowe walczących narodów, biało statuy Ateny, Apollona i młodzieńców mistrzów tarcz. Naprawo i nalewo wznoszą się potężne złotobronzowe trójnożki. Wysokie maszty, na których wieżochłochi po-

wiewają flagi wszystkich krajów, dźwięczą starożytne tarcze z brązowymi płaskorzeźbami na błękitnym tle.

— Jak tysiące lat wstecz. Bez przerywu napływają fale ludu do promieniującego przybytku, zajmują miejsca na tył samych stopniach i ławach, na których spoczywali starożytni Ateńczycy, w tych samych postawach, z temi samymi myślami jakie tamtych ożywiły.

Na szczytach pagórków czernieją się zwarte masy ludzi — wszyscy ci, co nie ponieśli kosztu wejścia — 2 drachm.

Przybycie króla. — Niepokój i wzruszenia rosna, gdy wtem fantazy oznajmiają przybycie króla z rodziną i świtą. Kilka kapel wojskowych wita go marszem królewskim i hymnem narodowym. Gdy cała rodzina królewska zajęła miejsca następcą tronu, jako prezes komitetu Igrzysk, oboczony członkami komitetu i siedziami zwrócił się z mową do króla, w której podniósł znaczenie i wielkość przedsięwzięcia.

Igrzyska rozpoczęte. — Wtedy ogłosił król rozpoczęcie Igrzysk, wzywając każdego do wzięcia obrętku na cześć Grecji i jej narodu. Okrzyki entuzjastyczne tłumy drża w powietrzu.

Kompozytor grecki Samara zbiera

wszystkie kapele (ponad 400 osób), które pod kierunkiem samego mistrza i twórcy wykonywały prześlizny hymn olimpijski, arcydzieło archaicznego wzniosłości i prostoty. Myśli kraja około Sofoklesa i zwycięzców Maratona. Dreszcz zachwyty i serdecznego wzruszenia wstrząsa tłumem. Lzy wzięły powieki...

Pierwsza sztafeta olimpijska. — Sztafeta stadionu i lektorzy w purpurowych strojach rozbiegają się wokół. Trąby dźwięczą — ukazują się 7-miu biegaczy: Węgier, Niemiec, Francuz, Anglik, Amerykanin, Chilijczyk i Grek — oto pierwsi zapalniczy olimpijski od chwili upadku Olimpiad starożytnych.

Wszyscy stają w jednym rzędzie po chyleni i do biegu gotowi. Wystrzał z pistoletu jest sygnałem. Amerykanin Lane zwyciężył w czasie 12", drugi przybywa Węgier Sthooby. W drugiej i trzeciej serli zwyciężają również Amerykanin: Rurtis (12.2) i Burke (11.8").

Numerzy zwycięzców ukazują się na słupie; wśród okrzyków triumfu u wejścia do stadionu zainkjetno flagę amerykańską.

„Potrójny skok i ciskanie tarczy”. — Drugi numer programu: potrójny skok (trójskok). Walka powtarzająca

się kilka razy ogranicza się wreszcie na Amerykanin, Francuzie i Greku. Zwycięzca znowu Amerykanin (13.71 mtr.).

A teraz ciskanie tarczy (dysk), najwspanialsze ze starożytnych Igrzysk. Z pomiędzy 11-tu zapasników najlepiej sprawują się Amerykanin i Grek, który uprawia wszystkich w zachwyty wdziękiem postawy i ruchów. Mimo to zwycięża Amerykanin Garett rzutem 29.15 m., podczas gdy Grek Pazzoszewopulo ma 28.95 m.

Amerikanie szaleli z radości, rozważając swoje chorągiewki, krzycząc w oderwany, ostrych dźwiękach swój śpiew zwycięski.

10 dni Olimpiady.

— Dzień drugi Igrzysk obfitował w zajmujące szczegóły. Rano szermierka, popołudniu wyścigi (lekka atletyka), odbywały się w dalszym ciągu przy obfitym napływie publiczności. Wieczorem Akropol illuminowany bogato, czarodziejski przedstawiał widok. Ogromny pochód czarnych mas ludzi ciągnął z gorącym, pochodem przez ulice Aten.

W trzecim dniu rano został rozstrzygnięty rezultat 100 km. wyścigu cyklowego a po obiedzie — konkurs Lawn-Tennis i strzelanie na odległość 200 mtr.

Tak przez całe 10 dni jak w kalejdoskopie zmieniali się coddzielnie w stadionie meźni przedstawiciele ludów i walki niekrawwej, jakie z sobą stawali.

Wielczenie zwycięzców.

— Ale wszystko kres swój miał dzisiaj. Dnia 16 kwietnia w obecności króla w uroczystym i skupionym nastroju drcha odbyła się ceremonia rozdania nagród zwycięzcom i wkładanie wieńców na skronie bohaterów.

Doniosła decyzja z przed 32-eh lat. — Ważna bardzo decyzja została zatwierdzona przez Komitet Igrzysk Olimpijskich, a mianowicie, że jak w starożytności wspaniale Olimpiady, tak i teraz co lat 4 będą miały miejsce podobne międzynarodowe konkursy.

Wszyscy championi zagraniczni obecni na zebraniu z entuzjazmem i wdzięcznością przyrzekli swój współudział.

I rzeczywiście, przyznaczenie to zostało wypełnione. Poza rękem wojny europejskiej 1916-ym regulamie co cztery lata znano rzucone w r. 1896 na białą głębi helleniska, wydaje przedziwny owoc olimpijski.

Piękniejszy z okresu na okres, w roku bieżącym zamni on niewątpliwie swą wielkością, siłą i wyrazem wesołości co dotychczas widziela w sporcie kula ziemiska.

I kto wie, czy następny, zrodzony na ziemi amerykańskiej w Los Angeles w r. 1932-ym potrafi mu dorównać.

Wioslarze w obliczu IX-ych Igrzysk

— Ostatecznie ustaliliśmy, że na Olimpiadę wyślemy osemkę warszawskiego AZS-u i czwórke Bydgoskiego Tow. Wiosłarskiego. Zaraz panu podam dokładny skład osad — mówi p. Eug. Lenartowicz, członek zarządu P. Z. T. W. i kierownik ekspedycji wiosłarskiej na Olimpiadę.

— A więc tak. W osemce jada: Niezabitowski, Łaszewski, Michalski, Słazak, Wodziański, Sołtan, Urban i Gordziakowski. Rezerwowi: Higersberger i Czech. Siemnik Skolmowski. Jest to więc osada kombinowana. Jada w niej starzy wytrawni wioslarze i młodzi, którzy odznaczili się na mistrzostwach Polski, jadąc na osemce młodszych.

Czwórka: Bronikowski, Jankowski, Birkholz, Ormowski, rez. Kugler, Siemnik — Drekow, Iżeszy, od Brzezińskiego o kukanencie kile. Kierownik, ekspedycji jestem ja. Oprócz tego AZS zabiera na koszt własny swego trenera, Anglika, Wlingata.

— W ten sposób skład dwóch osad, wraz z rezerwowymi zamknęliśmy bardzo skromnie cyfrze 17 zawodników. Cyfra ta jest mniej, niż milimilinia i w żaden sposób nie daliśmy się utrzymać, gdyby nie Kugler, który jest wioslarzem obustronnym, a więc może jeździć zarówno po prawe, jak i po lewej stronie. W ten sposób zaoszczędziliśmy jednego rezerwowego.

Postulat zarządu ZZ, by obie osady należały do jednego i tego samego klubu jest nie do przyjęcia, jak to dobieganie wykazywały eliminacje bydgoskie. Zupelnie słusznie podkreślono, iż albo wysłał należąca osada, albo też nie obsyłał wcale Olimpiady; a że w tym wypadku najlepsze osady należą do dwóch różnych klubów, więc komisja Olimpijska postąpiła bardzo racjonalnie, zezwalając na wyjazd 17 wiosłarzy, należących do dwóch różnych klubów.

— Ekspedycja wiosłarska wyjeżdża w piątek lub sobotę bieżącego tygodnia. Łodzie zostały we wtorek wysłane bezpośrednio do Bydgoszczy do Amsterdamu. Marży mnie nieco trudność przeprowadzania treningów na miejscu, ale sądzę, że sobie z tam jakoś poradzimy.

Najniebezpieczniejszą są w 6-siemnackich osady holenderska i amerykańska, a w czwórkach — włoska i niemiecka. Lepsi jesteśmy w osemkach od Belgów, Jugosłowian, może nawet — Francuzów.

— Osady, jak wiadomo, startują parami. Czynniki pecha przy losowaniu eliminuje oczywiście fakt, iż dopiero dwukrotna porażka decyduje o wycofaniu łodzi z konkurencji.

— Jako delegaci oficjalni PZTW na kongres wiosłarski jada pp. A. Loth i Bojańczyk.

Na tem p. Lenartowicz zakończył swe interesujące uwagi o ostatnich przygotowaniach braci wiosłarskiej do Olimpiady.

Podziękowałem mu za rozmowę już w „drzwiach” prawie, bo p. Lenartowicz szalenie się spieszył do P. N. O. po pieniądze na wyjazd. Trzeba chyba być nosorożcem, by w takiej chwili przytomnie kierownika ekspedycji na pogawędek!

Szosowy wyścig eliminacyjny, rozegrany dn. 25 b. m. w Parku Skaryszewskim w Warszawie przyniósł wyniki świadczące o niewątpliwym podniesieniu się klasy naszych kolarzy długodystansowych.

W biegu rozegranym na dystansie 100 km. wzięło udział 5 szosowców. Uzyskali oni rezultaty następujące: Kłosowicz (Łódź) 2:58:48, Stefański, mistrz Polski (AKS — Warszawa) 2:58:53, Duszyński (WTC) 3:00:59, Michalak (WTC) 3:01:36 i Popowski (WTC) 3:03:58.

W najlepszej kondycji przybyli do meży Kłosowicz i Stefański, który w biegu tym potwierdził niebicie, że zdobył przez niego tegoroczne mistrzostwo szosowego Polski nie było bynajmniej przypadkiem, lecz konsekwencją wysokiej klasy tego młodego talentu. Duszyński i Popowski skończyli bieg również w dobrej formie, natomiast na Michalaku znac było zmezczenie.

Ostateczny skład naszej reprezentacji szosowej złożony będzie z wymienionych piątki bez Duszyńskiego, dla którego wyrobienie paszportu w ciągu paru dni (Duszyński odpuścił obecnie powinność wojskowa) okazało się absolutnie niepodobniem.

Przy okazji nadmieniamy, że szosowy bieg olimpijski rozegrany zostanie na dystansie 183 km. Oprócz zwycięstwa indywidualnego, na które zawodnicy nasi absolutnie liczyć nie mogą, będzie również brana pod uwagę klasyfikacja drużynowa. O ile szczeście naszym dopisze, możemy w konkurencji tej zająć jedno z pierwszych dziesięciu miejsc.

Do 14 galezi sportu na Olimpiadzie nie stał ani jedno państwo. Natomiast aż 5 państw obsyła 13 konkurencji, t. j. wszystkie za wyjątkiem zapasnictwa wolno - amerykańskiego. Państwami temi są: Polska, Holandia, Węgry, Francja i Czechosłowacja. Do 12 konkurencji zgłoszono państwa: Niemcy, Belgje, Danje, Włochy, Stany Zjednoczone i Szwajcarje. Niemcy nie obstawiają zapasów wolnych i gimnastyki, Stany Zjednoczone nie stają do podnoszenia ciężarów i gimnastyki, inne państwa — do zapasów i pięciobojki lub gimnastyki. Anglia, Finlandia, Austria i Szwecja zgłosiły się do 11 galezi sportu, Argentyna — do 10, Norwegia — do 9. Dalej idą Hiszpania i Afr. Połudn. (8), Kanada, Luxemburg i Portugalia (7), Estonia, Japonia, Jugoslawia, Lotwia i Turcja (6), a różne czysto państwa, jak Panama, Haiti, Malta i Rhodezja zgłosiły się do jednej konkurencji.

Znaczący należy, że ażkołwiek Polska zgłoszona została do 13 konkurencji, to jednak startować będzie tylko w następujących: lekka atletyka, wioslarstwo, pływanie, żeglarsstwo, gimnastyka, pięciobój nowoczesny, zapasy grecko-rzymskie, kolarstwo, boks, hipnika i szermierka. Do podnoszenia ciężarów, Polska nominowo zgłoszona, ale stała

Nasze nadzieje olimpijskie w boksie

Trener Nispel o polskich mistrzach pięści

W końcu lipca bokserska ekspedycja olimpijska opuszcza Poznań, by stać się do walk bokserskich w Amsterdamie. Udaliśmy się przeto do kierowniczych sier P. Z. B. z prośbą o udzielenie nam szczegółów, opinii i nadziej dotyczących naszego występu w IX Olimpiadzie.

Ekspedycja nasza — oświadcza ruchliwy i niezmiernie wiceprezes Derda — liczy 7 osób, a mianowicie 4 pięściarzy: Górny, Majchrzycki, Glon i Snopek, trener Nispel, p. Szczyński, skarbnik P. Z. B., który wyjeżdża na koszt własny, a prowadzić będzie sprawy kasowe, wreszcie ja, jako kierownik ekspedycji. Zawodnicy nasi przeszli pod okiem p. Nispela sumienny trening, postępy ich są tak znaczne, że wiem, iż wstyd Polsee nie zrobią.

O zawodnikach obszernie informuje nas trener P. Z. B. Jemu to zawdzięcza głównie polski boks swe ogromne postępy, dzięki którym Polska zwyciężyła nad Austrią, a nasi pięściarze weszli w skład ekspedycji olimpijskiej. W początkowych bowiem próbach P. K. O. nie było wcale mowy o bokserach, jako niedorzalnych do ringu olimpijskiego.

Nispel wniósł ze sobą do Polski ogromną ilość doświadczenia, rutyny i umiejętności bokserskich, które starał się przelać w swych pupilów. Wniósł też mnóstwo zapалу.

Zapał ten wypływa z jednej strony z wiary w polski boks który on sam nazywa „polskim sportem przyszłości”, z drugiej jednak strony może z krwi.

Ruchliwa sekcja bokserska Tow. Sport. Olympia w Grudziądzu, urządziła na boisku własnym wewnątrzoknu bowe zawody bokserskie. Walczyło 7 par z nast. wynkami. Waga najlżejsza — Zieliński walczą na remis z Golińskim Waga mieszana — Kem pa bije na punkty Galla. Waga kogucia — Witkowski walczą na remis z Lampkowskim. Waga lekka — Wyżlic zmusza do poddania Soszyńskiego. Waga piórkowa — Kozłowski — Kilkowski, walka nierozstrzygnięta. Waga mieszana — Wróblewski zmusza do poddania s'e Mleczkę w pierwszej rundzie. Waga półśrednia — Ostrowski i Werner „młóca” się przez trzy rundy bez wyniku Sedziwał w ringu p. Henryk Sadłowski. Sedziwał punktowi pp. Tadeusz i Henryk Czerniak. Kolarskim mistrzem Pomorza na szosie został p. Gawroński z Olympii.

Polska krew płynie bowiem w żyłach Nispela. Matka jego była Polką, co z szczególnym naciskiem Nispel podkreśla.

Niezwykle ujmującej powierzchowności, jasny blondyn, z zawodu przemysłowiec o wykwinnych manierach towarzyskich, nęma w sobie Nispel nie niemieckiego — prócz chyba nazwiska. Ujmujący, zjednywa sobie sympatię z miejsca u każdego kto się z nim zetknął — ma też ją i w kadraach „olimpijczyków”

Karjera sportowa Nispela mało znana jest szerszemu ogółowi polskiemu, posłuchajmy zatem co on sam o sobie mówi:

— Urodziłem się 15.2 1904 w Berlinie z matki Polki która pochodzi z pod Sremu w Wielkopolsce. Na niwie sportowej czynnie pracuję 10 lat, z tego 7 lat w berlińskim Heroście. Przez

5 lat należałem do extra klasy niemieckiej, piastując 3 lata tytuł mistrza wagi półciężkiej. Dwa lata byłem wicemistrzem. W karierze mojej stoczyłem 200 walk, w czem przegrałem i nierozstrzygniętych było 30 — przez k. o. jednak ani razu. Z sukcesów moich indywidualnych wymienię zwycięstwo nad obecnym zawodowcem, mistrzem Niemiec w ciężkiej, Haymanem, mistrzem Europy i Niemiec Schmellingiem, doskonałym bokserem duńskim Robertem Larsenem, nad wice-mistrzem świata Thyge Petersonem.

Swą karierę sportową, jako czynny sportowiec uważam za skończoną a

przypisuję to krzywym po wielu operacjach rękoma.

Polską jestem miłe rozczarowany, doskonale zrobiła na mnie wrażenie, mam nadzieję, że pozostane tutaj dłużej i będę mógł wyprowadzić polskich bokserów na międzynarodowe forum. Materiał jest doskonały, tylko większe masy powinny się poświęcić temu sportowi, gdyż niema drugiej takiej galerii sportu, jak boks, który wszechstronnie doskonali i wychowuje człowieka. Sport bokserski — zwłaszcza w Polsce — jest sportem przyszłości, mówię to z całym przekonaniem.

Co do polskich olimpijczyków, to dawno już miałem o nich skryształizo-

waną opinię, a nie chciałem ogłaszać na łamach prasy, swego zdania tylko dlatego, by nie zepsuć ich przedwczesnymi pochwałami. Ich regularna, sumienna praca, podporządkowanie się mym wskazówkom, zasługują jednak na to, by w przededniu Olimpiady pomówić o nich nieco obszerniej.

W Górny'm ma Polska bezsprzecznie swego najlepszego boksera i ma on też największe szanse, jeżeli odrazu nie wpadnie na przyszłego mistrza — na zajęcie korzystnego miejsca. Poprawia się on z godziny na godzinę, brak mu jednak rutyny meczowej, obyła na obcych ringach wśród obecnej publiczności.

Tempo jego nie jest jeszcze takie, jakiegobym sobie życzył, ma on jednak możność w tym kierunku jeszcze pracować i niewątpliwie poprawa na-

stał. Cios posiada silny, ale zamałto dokładny, a przytem niezupełnie wykorzystuje swe długie ręce, które przecież dają jemu poważną przewagę.

Majchrzycki technicznie jest klasą dla siebie i przewyższa znacznie swych kolegów; dobrze pracuje nogami, a przytem jest niezwykle szybki, co jest jego głównym atutem. W walce jest jednak za ostrożny i za mało skuteczny w ciosach. Brak mu przytem większej zażyłości w spotkaniu. Jego prawa cięgię jeszcze ma luki; Majchrzycki wiele musi trenować przed występnem na ringu olimpijskim.

Glon jest u szczytu swej formy, a trening i wyżywienie jakie ma pięściarz służy jemu specjalnie. W swej kategorii będzie napewno jednym z najlepszych zawodników. Walczy na treningu słabiej, lepszy jest w spotkaniu; technicznie dobry, wykazał dostateczną zaprawę. Lewa ręka wymaga jeszcze pewnego treningu.

Snopek jest bardzo zwinnym bokserem, ma świetne uniki. Wydaje w walce ze siebie wszystko, tylko źle rozkłada siły. Nie jest on na swą wagę ani za silny, ani za duży i będzie miał rośnięjszych od siebie przeciwników. Walczy z lepszym wynikiem na pół-dystansie, aniżeli na dystans i za wiele liczy na swoją prawa, która nie jest dość skuteczna. Musi wiele, wiele trenować, by dogonić swych kolegów.

Zaznaczyć jeszcze muszę, że pewien, że występ Polaków najkorzystniejsze wrażenie naszych pięściarzy nie wiele do życzenia.

Spotkanie bokserskie Paolino man rozegrane w San Sebastiań kończyło się pewnym choć ciężko pracowanem zwycięstwem Paolino, który znokautował Niemca w 11 rundzie. Paolino silniejszy fizycznie przeważał od początku i w 5 rundzie powalił po raz pierwszy Haymanna na deski. Potem jednak walka się wyrównała i dopiero lewy sierpowy w 11 starciu zakończył spotkanie. Haymanna walczyl z Paolinem w zastępstwie chorego Bertazzola.

Aldo Nedi znakomity szermierz włoski, który niema niemal żadnej porażki w swej karierze sportowej, przegrał swe ostatnie spotkanie. Przeciwnikiem jego był świetny Francuz Ayat, pokonany jednak pewnie przez Włocha w stosunku 18:4. Nedi poświęca się karierze filmowej.

Oto podobizny naszych najlepszych pięściarzy, o których mówi trener Nispel w wywiadzie



umieszczonym wyżej: od lewej Górny, Majchrzycki, Glon i Snopek. W środku trener Nispel

Czwórka bokserów polskich

wyjeżdżających na Olimpiadę

ZADAJCIE WSZĘDZIE
ŚWIATOWEJ MARKI

PEPEGE

POLSKI PRZEMYSŁ GUMOWY T.A.W GRUDZIĄDZU.

OBUWIA SPORTOWEGO LUDOWEGO TENISOWEGO

TANIE-TRWAŁE-ELEGANCKIE

POPONY DO ROWERÓW

OBUWIE LUDOWE Z PRZYSZYWANĄ PODESZWĄ №35-41 zł 5.40.
OBUWIE SPORTOWE Z PRZYKLEJONĄ PODESZWĄ №35-41 " 6.50.

MORRIS-COMMERCIAL
Podwozia ciężarowe

Specialne podwozia autobusowe

ROWERY
Angielskie „Bowden”, Francuskie „Lougor”
Gwarantowane, długoterminowe raty
Przedstawicielstwo
D. H. K. Gajewski i S-ka
Sp z o. odp.
Warszawa, Szpitalna 7, tel. 285-20
Motocycle A. J. S. o pierwszych nagród
B. S. A.

Czapki sport.
nadeszły nowe modele. Kapeluszy obdržymy wybór
Młodkowski
Pl. Trzech Krzyży 18

ROWERY
Najlepszy wybór krajowy
B. WAHREN
ul. Krzyżka 24, tel. 59-72

GENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO
MOTOR TRADERS
Warszawa, Plac Żel. Bramy 2. Tel. 526-04 i 526-05.
Garaze i Składy, Hoża 9. Tel. 83-99

Kto zwycięży w Amsterdamie

Walka olimpijska lekkoatletów w świetle wyników tegorocznych

Każdego zaciekać niewątpliwie, jakie szanse posiadają poszczególne narodowości w tegorocznej walce olimpijskiej w lekkiej atletyce i jakie miejsce waga największych sław świata mogą zająć zawodnicy polscy. Poniższe zestawienie nazwisk i cyfr odpowiada możliwym wszechstronnie na to pytanie.

Tem niemniej wyniki olimpijskie mogą przynieść poważne niespodzianki z tego przedwzrostkiem powodu, że rezultaty cyfrowe, podane tu są najlepiej, jakie w r. b. osiągnął dany zawodnik. Tymczasem o zwycięstwach amsterdamskich zdecydują przedwzrostkiem forma zawodników — wielkość, nie dająca się nigdy ująć w cyfry sekund, czy centymetrów.

Na pytanie — jakie szanse naszych zawodników — odpowiada chyba dość jaskrawie fakt, że wśród najlepszych nazwisk, cytowanych, udało się przemycić jedynie nazwiska Barana, Czeka i Pele (Am.), Konopackiej, Kilosówny, Breuerówny, Tabackiej i Kobielskiej.

znane nazwiska, ale znakomite wyniki Ladoumègue (Francja) — 3:52.2, Martina (Fr.) — 3:52.4, Lagerstroema (Fin.) — 3:52.6, Borge (Fin.) — 3:53.1. Amerykanie: Conger — 3:55 i Hahn — 3:56.2, Krause (3:57.2) i Wichmann — (3:57.3), obaj Niemcy, Kinunen (Fin.) — 3:58.8, Becali (Wł.) — 3:59.4 zamykają to doborowe pole, do którego należałyby jeszcze doliczyć Boechera (Niem.), Elissa (Ang.) i Peltzera.

Długie dystanse będą już niepodzielna domena Polaków. Na 5 km. będziemy znówu świadkami wspaniałej walki Narmi (14:36) — Ritola (14:36), zdaje się jednak, że tym razem zwycięstwo nie przyjdzie już latwo Nurmieni, Borg (Fin.) — 14:39, Wide (Szw.) — 14:55.7 i dwaj Amerykanie: Lermund (14:56), i Smitte (14:59.4) stanowią grupę, która przekroczyła tak wysoką granicę jaką jest piętnastka. W walce finałowej wezmą jeszcze udział i ci, którzy mieli w roku bieżącym poniżej 15:10: Ladoumègue (W.) — 15:03, Pele (Fr.) — 15:04.8, Abott i Haworth (Ameryka), Bolize i Kohn (po 15:09).

Dziesięć kilometrów to niepodzielna domena Nurmiego i Ritoli, a zwłaszcza Ritoli, który jest w najlepszej formie od swego wielkiego rodaka. Osiągnięty walkowerem wynik 30:49.9, kreuje go na pewnego niemal zwycięzcyce Olimpiady. Nurmie odegra natomiast wprawdzie ważną rolę w tym ducie olimpijskim. Na drugim planie walczyć będą o punkty: Wide (Szw.), Loukola (Fin.) — 31:27.8, Ray (Am.) — 31:28.4, Matilainen (Fin.) — 31:23.2, Lindgren (Szw.) — 31:37.8, Magnusson (Szw.) — 31:37.6, Romig (Am.) — 31:54.8, Marchal (Fr.) — 32:00.0. Z czasem ponad 32 min. nie zajmie się miejsca punktowego w finale.

Sztafeta 4x100 mtr. będzie heroiczną walką Ameryki z Niemcami. Przewidywana zmiana Niemiec może zatruć iść nad lepszym biegiem Yankesów zwłaszcza, że czasy naszych sąsiadów są jak dotąd lepsze od czasów gości zaoceanicznych. O dalsze miejsca stoczą walkę Anglia, Pół. Afryka, Japonia, Węgry, Kanada.

Druga sztafeta Olimpiady — 4x400 — przyniesie niewątpliwie zwycięstwo Ameryce, która powinna nawet obliczyć swój własny światowy rekord światowy — 3:16. Drugie miejsce zajmą niewątpliwie Niemcy. Walka wyrównana między Francją, Anglią, Węgrami, toczy się będzie o dalsze miejsca Polski w finale przypuszczalnie jednak nie będzie.

Na 110 mtr. przez płotki rozmawiać ze sobą będą na Olimpiadzie Anglosasi, a wtórować im będą nieśmiały głos Skandynawowie. Inne narody europejskie nie będą miały nie do powiedzenia. Najlepszym zdaje się być Amerykanin Dye — 14.4. Po 14.6 m. Collier Ring (Ameryka) i Weightman Smith (Pół. Afryka). Jego rodak Atkinson (Słynny z pobicia rekordu świata w skoku w dal, co się okazało później omyłką telegraficzną) z 14.7 jest zupełnie równorzędny przeciwnikiem, zwłaszcza, że w Paryżu był w tej konkurencji drugi, Anderson

(Am.), Gaby, lord Bourghley (Anglia) z 14.8 zamykają szeregi czołowych Anglosasów. Skandynawowie tworzą drugą grupę: Petersen (Szwecja) — 14.8, Wenstrom (Szwecja) i Sjoestedt (Fin.) po 14.9, kończą szereg tych którzy zeszli w okresie przedolimpijskim poniżej 15 sek.

Na 400 mtr. przez płotki pierwsze miejsca Amerykan nie ulegają zdaje się wątpliwości. Taylor z 52 sek., Cuhel — 52.4, a Gibson i Maxwell po 55.6, są niemal bezkonkurencyjni. Mówimy niemal, bo Facelli (Włochy) ze swymi 53.4, Petterson z 53.9, Bourghley z 54 mogą sobie rościć i pretensje do trzeciego i dalszych miejsc. Livingston Learmouth 54.6, Viel 54.6, Vilen i Matilainen (Fin.), Ferenczi (Węgry) po 55 sek., będą przypuszczalnie dość silną konkurencją dla Koszrewskiego, by mu zamknąć drogę do półfinałów.

W skoku w dal konkurencja będzie wyrównana i bardzo silna. Niepodobna i tu nie przyznać pewnej przewagi Amerykanom, reprezentowanym przez nowego rekordzistę świata Hamma 7.91, byłego rekordzistę — murzyna Hubbarda 7.78, Batesa 7.58 i Gordona 7.56. Hańtańczyk Cator — 7.70 i Niemiec Dobermann — 7.64 mieli w roku bieżącym lepsze wyniki od Yankesów i powinni znaleźć się w finale. Meyer (7.51), Schloesse (7.50), Koehchermann (7.48), wśród Niemców, Finlandczyk Hakola i Tuulos, Japończyk Oda 7.40, Szwed Svensson 7.39, Holender z Boer 7.35, Japończyk Nanibu 7.35 zamykają to doborowe towarzystwo olimpijskie, w którym trudno doszukać się miejsca dla Nowaka.

W biegu 100 mtr. tym razem zdaje się hegemonia Ameryki nie będzie naruszona. Zespół gwiazd, zaoceanicznych, który przybywa do Amsterdamu by reprezentować sztafety gwiazdy w 100 mtr. i sztafeta zawiera w sobie nazwiska jak Wyckoff, Bracey, lac Allister, Cummings, Padussell, Locke, Scholz (10.5) z plejada Amerykan gotują: Cortis (10.4), Houben (10.9), Wichmann (po 10.6). Pojęć jak zadane Niemcom przez (Pół. Afryka — 10.6) na mistrzostwach Anglii zdają się świadczyć o bezwzględności tej walki. R. Abrahamsa w Paryżu może w Amsterdamie odegrać Barrientos (Kuba) — 10.4, Williams (Kanada) — 10.3, Leahy (Pół. Afr.) — 10.6. Groźnymi nadzwyczaj będą: Nepomuceno (Filipiny), Aizawa (Japonia), Pina (Argentyna), Gomez (Meksyk) po 10.7, Gero — 10.6.

W 200 mtr. przewaga Ameryki będzie jeszcze bardziej rażąca i tu zdaje się o niespodzianki mowy być nie może. Lohse (20.5), Wyckoff i Padcock (po 20.8), Borah i Bracey (po 20.9), Scholz (21), Cummings i Simpson (po 21.2), są klasą dla Europy nieosiągalną. Najbliższymi stoją Gomez (Meksyk) i Leahy (pół Afr.) po 21.4. Dopiero potem idą Niemcy: Koenig 21.5, Houben, Schloesse 21.6, Japończyk Aizawa, Anglik Rinkel i Amerykaniec Legg mieli też 21.6.

Klasyczny bieg 400 mtr. stać będzie również pod znakiem Ameryki. Czterech zawodników w finale, a między nimi zwycięzcy mają Yankesi zagwarantowane. Roli Liedtke lub Imbacha z Paryża nikt zdaje się na swe barki wzięć tym razem nie może. Spencer (47 sek.) Baird (47.9), Snider, Alderman, Barbuti (po 48 sek.), Phillips (48.2), oto czołowi amerykańscy kolarze musi dać zwycięzcy olimpijskiego. Rolę pierwszoplanową odegrać mogą jedynie ci, którzy mają na sumieniu czas poniżej 49 sek.: Buechner (Niemcy — 48.4), Rinkel (Anglia — 48.6), Storz (Niemcy — 48.7), Thierney (Ameryka), Barsi (Węgry), Feger (Francja) — po 48.8.

Na 800 mtr. kończy się jednak bezapelacyjność Ameryki. Głównym kandydatem do laureatu olimpijskiego jest Martin (Francja) — 1:50.6. Potem dopiero przychodzi zwraca masa zawodników, między którymi powinna rozstrzygnąć się walka o drugie miejsce: Barton (Ameryka) — 1:51.2, Ladoumègue (Francja) — 1:52.4, Hahn (Am.) — 1:53.6, Sittig (Am.) — 1:53.8 i Lowe z nieco słabszym czasem (1:55.6), ale zwycięstwem nad Engelhardtem. Wreszcie dopełniają to doborowe pole, wszyscy ci, którzy mieli poniżej 1:56: Ternogrocki, Mueller (Niemcy) — 1:54.4, Bythen (Szwecja) — 1:54.8, Tawemari (Włochy) i Keller (Fr.) — 1:55.2, Lagerstroem (Fin.) — 1:55.4, Ellis (Ang.) i Barsi (Węgry) po 1:56. Brak w tej liczbie słynnego Peltzera, który staje do Olimpiady, ale w swej obecnej formie nie powinien być groźny.

W 1500 mtr. po raz pierwszy wkraczają Finowie, i to wkraczają odrazu z ogromnym danem na zwycięstwo. Nurmie przedwzrostkiem. Nie jest on jeszcze w formie, ale mimo to, robi 3:57. Co będzie gdy stanie na grzeskach w pełni sił? Widać też dochodzi szybko do swych najlepszych wyników i osiąga już poniżej 4 minut. Poza tymi superasami lekkiej atletyki, na pierwszy plan wysuwają się mniejsi

jest dość liczna i między nimi rozegra się walka o następną miejscę. Lindblad (Szwecja) — 392, Nakazawa (Japonia) — 391, Karlovits (Węgry) — 386, Ramader (Francja) — 385, Haebertl (Argentyna) — 384, Muller (Niemcy) — 382, Salo (Finlandia) — 380, oto przypuszczalni finaliści.

W rzutach hegemonia Ameryki będzie może najmniejsza. Znakomte wyniki Niemców, świetna specjalizacja narodów północnych sprawia że nie gdy może jeszcze tak ciężkiej walki musieli stoczyć i nigdy może jeszcze o zwycięstwo i nigdy może jeszcze nie byli tak blizy porażki. W rzucie dyskiem walka toczy się będzie między Niemcami i Yankesami. Nieoficjalny wynik Kreutzta (Am.) — 49.11 kreowałoby go na zwycięzcę, gdyby nie of ciałno rzutu Hoffmeistera — 48.77 i Paulusa 47.52 (a nieoficjalnie 48.32), które przewyższają normalny poziom Amerykanina 47.20, Egri (Węgry) — 46.62, Haenichen (Niemcy) — 45.72, Anderson (Ameryka) — 45.71, Houser (Ameryka) — 45.70, Marvaltis (Węgry) — 45.68, Corson (Ameryka) — 45.34, Kivi (Finlandia) — 45.21 zamykają grupę miotaczy, którzy przekroczyli 45 mtr. i znajdują się napewno w finale. W drugiej grupie bardzo groźnym dla czołowej znajduje się nasz Baran, Fildman (Estonia) — 44.50, Sverdrup (Norwegia) — 44.41, Pighi (Włochy) — 44.35, Douda (Czechy) — 44.30, Askildt (Norwegia) 44.27 i Noel (Francja) 44.09 oto towarzystwo, w którym Baran nie jest ostatni ze swym rzutem 44.20.

W oszeście Amerykanie nie będą mieli zbyt wiele do powiedzenia; na czoło wybijają się tu Pientilla (Finlandia), który osiągał stale ponad 70 mtr., a teraz mimo kontuzji też przekracza 65. Najlepszy oficjalny wynik tegoroczny miał Lay (Pół. Afryka) — 67.88, Lindstoem z 67.77, Pientilla z 67.33 i Lindquist (Szw.) — 66.98 oto czołowa grupa Amsterdama. Do drugiej należą: Lietu (Fin.) — 66.08, Bartlett (Am.) — 66.02, Hnes (Am.) — 65.88, Sunde (Norw.) — 65.44, Sagen (Am.) — 65.43, Szepes (Węgry) — 64.26 i Harlow (Am.) — 63.58.

Kula przyniosła w roku bieżącym wyniki wprost rewelacyjne. Granica piętnastu metrów nie osiagnana już od niepamiętnych czasów została przekroczone przez cały szereg zawodników. Między innymi rozegra się przypuszczalnie ostatnia batalia. Czy przytem rekordzista Hirschfeld — 15.79 zdoła się oprzeć zjednoczonemu frontowi znakomitych miotaczy amerykańskich — Brixu — 15.47, Kreutzta — 15.26 nie wiadomo. Poza tem nieoficjalnie przekraczał 15 mtr. i Walstedt (Fin.), Jaervinen (Fin.) i Jansson (Szw.), Daranyi — 14.83, Duhour — 14.77, Hebler — 14.66, oto zawodnicy, którzy powinni przekroczyć 14.50.

Rzut młotem to domena Amerykan Block, Casey, Conner, Gwin, przekraczali już powielokrotnie 50 mtr., Klegger (Argentyna) też przekroczył 50-ke. W zwycięstwie Amerykan nie możemy nawet wątpić.

Maraton trudny jest do prognoz, ze względu na niemierność osłabianie czasu. Doskonali Amerykanie Ray, de Mar, Michelsen stoczą zapewne zaciętą walkę z Finnami: Stenroosem, Kosko, Rastasem i Anglikiem Ferrim. Wielu jednak przybyło do nazwiskach niemiernych może sprawdzić niespodziankę w tym najsłabszym chemicznym biegu Olimpiady.

Bieg 3 km. z przeszkodami powinien przypaść w udziale Finnom: Nurmieni, Ritoli, Borgowi i Katzowi. Niespodzianki na dalszych miejscach ze strony Francuzów, Amerykan i Włocha nie są wykluczone.

Wreszcie dziesięciobój. Sensacyjnym pojedynek Ameryki z Finlandią, którego wartość osłabia jednak brak wśród Yankesów świętego Elkinsa. Mistrz i vice mistrz ub. olimpiady Osborne i Norton też nie startują. Wyniki osiągnięte dotychczas przez faworytów są następujące: Vrijlla (Fin.) — 784.6, Stewart (Am.) — 770.9, Doherty (Am.) — 760.0, Bernger (Am.) — 750.2, Jaervinen (Fin.) — 749.5, Churchill (Am.) — 731.2, Alarotu (Fin.) — 724.2, Jansson (Szw.) 724. Mamy wrażenie, że poza temi zawodnikami następną grupę dośroć wyróżniana nieprzekracza 6800 pkt. Tu może i powinien grać pierwsze skrzypce Cejzik.

W skoku w wysoki konkurencja będzie nader silna. Miss Clarke (Pół. Afr.) z 1.60, Grosell (Hol.) — 1.58 i Maguire (Am.), Wright (Am.) i Bonze (Fr.) po 1.53 są głównymi kandydatkami do zwycięstwa. Bonnetsmuller (Niem.) — 1.50, Braumiller (Niem.) i von Truen (Belg.) po 1.48, dopełniają pola najlepszych skoczek świata.

Dysk obchodzi nas specjalnie ze względu na udział Konopackiej. I musimy przyznać, że szanse nasze są bardzo dobre. Jedynie Szwedka Svedberg osiągnęła nieoficjalnie wynik lepszy od niej — 39.54 oficjalnie jednak ustępuje naszej rekordzistce. Regularny poziom Konopackiej ok. 38 mtr. nie był więc przez nikogo osłabiany. Nie znamy poprawa dokładnych wyników Hitomi pp. Copeland i Reichardt (Am.), ale nie przekraczają one 37 mtr. Heublen zbliżyła się najbardziej do Konopackiej rzutem 37.81, Mollenhauer (Niem.) miała 37.68, Svedberg (Szw.) — 37.25, Maeder (Niem.) — 36.87, Svensson (Szw.) — 36.80, Karlsson (Lot.) — 35.28.

Przybliżony blians lekkiej atletyki na Olimpiadzie wskazuje, że daleko większe pole do popisu Polkom, niż Polakom.

Nie mówiąc już o Konopackiej, zarówno Breuerówna, jak Kobielska, Kilosówna czy Tabacka mogą mieć wiele do powiedzenia w Amsterdamie.

Szansy olimpijskie Breuerówny, Kilosówny, Kobielskiej, Konopackiej i Tabackiej

Bieg 100 mtr. Brak dokładniejszych wyników amerykańskich nie pozwala na dokładne zapoznanie się ze stanem lekkiej atletyki zaoceanicznej. Brak jest również wyników Szwecji, która ostatnio zrobiła ogromne postępy w lekkiej atletyce. Według danych znajdujących się w naszym posiadaniu osiągnięto w roku bieżącym następujące czasy: Robinson (Ameryka) i Hitomi (Japonia) po 12 sek., Junker (Niemcy) — 12.1, Cartwright (Am.) Terao (Japonia) i Grosse (Kanada) po 12.2, Holdman (Niemcy) — 12.3, Schmidt (Niemcy), Edwards (Anglia) i Raddeau (Francja) po 12.4, Steinberg (Niemcy) i Gagneux — 12.6, Smolova (Czechy), Wagner (Austria) i Gunn (Anglia) po 12.8.

Również w biegu 800 mtr. brak zupełnie niemal danych o Ameryce. Batschauer-Radke (Niemcy) z 2:19.6 kroczy bezapelacyjnie na czele. Gentzel (Szwecja) z czasem 2:20.4 jest też najgroźniejszą konkurentką. W znaczących odstępach za temi wyjątkowymi biegaczkami podążają: Dollinger (Niemcy) — 2:24, Brown (Ameryka) — 2:26, Wower (Niemcy) — 2:26.1, Neven (Francja) — 2:26.4, Trickey (Ang.) Barber (Ang.) — 2:27.6, Guyot (Francja) — 2:28, Marchini (Włochy) — 2:28.8, Tabacka i Kilosówna mają więc wszelkie dane potem, by walczyć z czołową grupą, jak równe z równymi.

W sztafecie zwycięzczą przypuszczalnie Niemcy, które ze swym czasem 48.8 kroczą bezapelacyjnie na czele. Francja miała 50.2, Anglia 49.8. Ameryka i Japonia napewno nie dadzą sobie wydrzeć zwycięstwa bez walki zaciętej i nieopobawionej szans.

W skoku w wysoki konkurencja będzie nader silna. Miss Clarke (Pół. Afr.) z 1.60, Grosell (Hol.) — 1.58 i Maguire (Am.), Wright (Am.) i Bonze (Fr.) po 1.53 są głównymi kandydatkami do zwycięstwa. Bonnetsmuller (Niem.) — 1.50, Braumiller (Niem.) i von Truen (Belg.) po 1.48, dopełniają pola najlepszych skoczek świata.

Dysk obchodzi nas specjalnie ze względu na udział Konopackiej. I musimy przyznać, że szanse nasze są bardzo dobre. Jedynie Szwedka Svedberg osiągnęła nieoficjalnie wynik lepszy od niej — 39.54 oficjalnie jednak ustępuje naszej rekordzistce. Regularny poziom Konopackiej ok. 38 mtr. nie był więc przez nikogo osłabiany. Nie znamy poprawa dokładnych wyników Hitomi pp. Copeland i Reichardt (Am.), ale nie przekraczają one 37 mtr. Heublen zbliżyła się najbardziej do Konopackiej rzutem 37.81, Mollenhauer (Niem.) miała 37.68, Svedberg (Szw.) — 37.25, Maeder (Niem.) — 36.87, Svensson (Szw.) — 36.80, Karlsson (Lot.) — 35.28.

Przybliżony blians lekkiej atletyki na Olimpiadzie wskazuje, że daleko większe pole do popisu Polkom, niż Polakom.

Nie mówiąc już o Konopackiej, zarówno Breuerówna, jak Kobielska, Kilosówna czy Tabacka mogą mieć wiele do powiedzenia w Amsterdamie.

O hegemonję w pływaniu walczyć będzie Ameryka, Australia i Japonia

Pływanie wykazuje ze wszystkich sportów najmniejsze odchylenie od czasu Olimpiady paryskiej. Te same nazwiska które błyszczały w Piscines des Tourelles w r. 1924, będą na ustach wszystkich i w Amsterdamie. Gwiazdy Weismullera, Borge i Charltona jeszcze nie zgasiły, mimo że blask nowych sił zaczyna już być zaćmiewać. Zwłaszcza Borge i Charlton znajdują groźnego konkurenta w Grabbem, a Weismuller w Takaishim.

Rademacher będzie musiał stoczyć ciężką walkę z Spencem i Tsuruta, by utrzymać tytuł najlepszego pływaka świata w stylu klasycznym. Względnie w stylu przbiętowym Kojae znalazło równorzędnych konkurentów w Laufferze i Kilppersie.

Wśród par Amerykanek będą bezkonkurencyjne w stylach dowolnych, natomiast w stylu klasycznym Niemki stoczą walkę z Holandką. W skokach duet Niemcy — Ameryka zagluszają zdaje się inne i śmiało głosi, żądające dla siebie miejsce w finale.

Skład finalów, a zarazem ich porządek będzie naszym zdaniem miał wygląd następujący. Czasów nie podajemy, gdyż w pływaniu ze względu na różne warunki (basen letni czy zimowy, długość), nie mogą one w całej rozciągłości służyć za podstawę do klasyfikacji.

Panowie: 100 st. dow. Weismuller

Maraton angielski o mistrzostwo przynosił wprost wspaniałe wyniki, choć słynny Ferris nie startował. Zwy Wrightem 2:38:09, Harperem 2:39:08, Bignalliem, Adamsem. Jeszcze szesnaście miesięcy temu przeliczył 3 godzin.

Niezwykły wypadek zdarzył się ostatnio w Ameryce. Drużyna Uniwersytetu Baylor, złożona z 16 najlepszych piłkarzy, jechała autobusem na mecz. Niedaleko Round Rock, podążając pośpiesznie International Great Northern Railway, wypadł na autobus. Dwie pięć piłkarzy poniosło śmierć na miejscu, sześć zaś odniosło ciężkie obrażenia. Wypadek nastąpił skutkiem nieuwagi szofera w chwili, gdy jadący sportsmeni zbliżali się już do celu podróży.

W piśmie wodnej Węgry i tym razem mają zdaje się mistrzostwo w kieszeni chyba, że Ameryka sprawi jakąś niespodziankę.

W sztafecach Ameryka będzie bezkonkurencyjna. W meskiej najgroźniejszą przeciwniczką będzie Japonia, Niemcy, a w kobiecej Anglia, Holandia i Niemcy.

W piśmie wodnej Węgry i tym razem mają zdaje się mistrzostwo w kieszeni chyba, że Ameryka sprawi jakąś niespodziankę.

W sztafecach Ameryka będzie bezkonkurencyjna. W meskiej najgroźniejszą przeciwniczką będzie Japonia, Niemcy, a w kobiecej Anglia, Holandia i Niemcy.

W piśmie wodnej Węgry i tym razem mają zdaje się mistrzostwo w kieszeni chyba, że Ameryka sprawi jakąś niespodziankę.

W sztafecach Ameryka będzie bezkonkurencyjna. W meskiej najgroźniejszą przeciwniczką będzie Japonia, Niemcy, a w kobiecej Anglia, Holandia i Niemcy.

Namioty różnych typów
Plandeki (Plachty Brezenty)
Tkalnica Mechaniczna i Fabryka Plandek
N. Zemsz i S-wie
Warszawa, Chłodna 38
tel. 35-88 i 29-86

PRZYBORY DO WSZELKICH SPORTÓW
POLECA NAJTANIEJ
STADJON
WARZAWA, KRÓLEWKA 31.
TEL. 155-81.

OVOMALTINE
NATURALNY POKARM WZMACNIAJĄCY



W lekkiej atletyce
zwycięstwo należy do tego, kto chce je zdobyć. Intensywne ćwiczenia fizyczne nie wyrobia mięśni i nie uodpornia dostatecznie nerwów. Dla racjonalnego rozwoju sił niezbędne jest także pożywienie lekkie i zdrowe, nie obciążające organizmu, bogate w elementy odżywcze, szybko i całkowicie przez organizm przyswajane. OVOMALTINE posiada wszystkie te zalety. W sprzedaży we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Żądacie próbek od L. FAVRE, WARSZAWA Rymarska 16 Dr. A. WANDER S. A., BERN

„VITAL”
ZNAKOMITY PŁYN DO MASAŻU
ZADAJCIE WSZEDZIE
„IMPET”, Nowy-Swiat 70,
oraz składki apteczne.

Jedynie te części nie są ze stali w rowerze
RALEIGH
THE ALL STEEL BICYCLE
Zadacie bezpłatnego nadesłania „Książki o Raleigh”.
THE RALEIGH CYCLE Co., Ltd., Nottingham (Anglia)

Gdy nadchodzą upały,
gdy nadchodzi okres letnich wyjazdów i wilegiatury, każdy dokładnie obmyśla gdzie się udać by w stosunkowo najkrótszym czasie należycie wypocząć i nabrać dostatecznej ilości sił do dalszej wytrwałej pracy która oczekiwac go będzie po powrocie.

Jedni wybierają wies, inni jadą do uzdrowisk lub nad morze. Powszechnie jednak jest dowiedzionem, że nie tak kojąco i pokrzepiająco nie działa na cały organizm ludzki, jak pobyt w górach i wśród rozległych lasów sosnowych i jodłowych. Są jednak i tacy, którym nie jest dane opuścić swych domów i którzy z konieczności pozostają wśród dusznych murów miejskich. Tym właśnie chcemy przedwzrostkiem doświadczyć, że będąc nawet w ośrodku, można bez trudów i kosztów mieć pełne zbudzenie pobytu w górach a nawet osiągnąć skutki takiego pobytu.

Dzięki długoletniemu poszukiwaniom udało się wytworzyć środek „SAPOPINOL”, który w sposób idealny łączy w sobie skuteczne właściwości jody połączone z mydłem Kapiel mydłem „SAPOPINOL” otwiera pory i uprzystępnia jaknajskuteczniej wniknięcie wszystkich dodatków czynnikowych. „SAPOPINOL” nie tylko orzeźwia ciało, wzmacnia jeszcze nerwy, a po kąpiel każdy czuje się pokrzepiony i doznaje wzmocnienia energii i bystrości umysłu. Ponadto ma „SAPOPINOL” jeszcze te zalety, że nie tylko przypomina zapachem swym lasy jodłowe, lecz posiada również ich właściwości lecznicze.

Počas upalnych letnich dni, lub po całonocnej żmudnej pracy, półgodzinna kąpiel „SAPOPINOLEM” daje po prostu nieocenione usługi tym wszystkim, którzy spragnieni są świeżego powietrza i wypoczynku.

Żądacie wyraźnie „SAPOPINOL” z gałązką kosodrzewiny
l-mj J. I. S. STEMPNIEWICZ, Poznań.

Wywoływacze i inne chemikalia
SATURN fotograficzne
nieruchwe królowe fabryki
Andrzeja Cejzika
są najlepsze
Warszawa. Żądacie wszędzie

GO
ZADAJCIE W WIEKISZYCH KŁADACH PRZYBORY FOTOGRAFICZNE

ARAGO
OD PÓŁ WIEKU POWSZERZNIENIEM ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI
NIEZŁYWE
KROKWI
SKÓRY
ST. GÓRSKIEGO
WARSZAWA
ODGISKI

Dr. H. LEWIN Starszy
IFCAIA 12, telefon 51-19 czynny w nocy
woreczeczne skóra i blama plicowa
wzrymnie od 8 — 12 r. i od 3 — 9 w
W niedziele od 9 — 4

Cztery próby olimpijskie

polskich kolarzy torowych

Cztery ciężkie próby czekają na szereg reprezentantów kolarskich na torze olimpijskim w Amsterdamie — bieg szybkości 1000 mtr., bieg drużynowy 4000 mtr., bieg tandemem 2000 mtr. i bieg indywidualny 1000 mtr. ze startu zatrzymanego. Ostatni bieg stanowi nowość olimpijską, wprowadzono bowiem zamiast rozgrywanego poprzednio biegu torowego dla długodystansowców na przestrzeni 50 km. Nowością jest przeszedł na pełnie szluzowa, gdyż w starcie indywidualnym wykazuje się rzeczywistą wartość kolarza — decyduje w nim szybkość i wytrzymałość. Inaczej było przy 50 km., tam wielka grupa startujących ukrywała oszczędzających się w biegu kolarzy, którzy na ostatnich kilkuset metrach wysuwali się na czoło i rozgrywali bieg zwykłym finiszem.

Specjalnie zaszczytną dla Polaków kartę miał bieg ten na Olimpiadzie paryskiej Lange, startując łącznie z Łazarkim, próbował kilkakrotnie ucieczek, z których jedna mało co nie zakończyła się wygraną Polaka o całe okrążenie. Jednak wielki wysiłek tego kolarza włożony w próbie zdobycia okrążenia zakończył się kapitulacją po 15 km. wspaniałej walce przeciwko skwalizowanej grupie. Łazarski nie mógł poprzeć wysiłków Langego wobec peknienia gumy. Lange zajął w biegu tym 5-te miejsce, zato w ciągu miesiąca niespełna pokonał dwukrotnie zwycięzcę olimpijskiego, Holendra Wilensa, na torze dynasowskim w biegu z 2-ech startów.

Przejdźmy do szans naszych olimpijczyków. W biegu szybkości 1000 mtr. uczestniczyć może z każdej narodowości tylko jeden kolarz, drugi stanowi rezerwa. Koszusiński, czy Podgórski — oto pytanie, na które do prawdy trudno jest dać odpowiedź. Za Koszusińskim przemawia stale dysponowanie szybkością i opamiętanie nerwów; ujemnie strony Koszusińskiego, to brak zrywu i niestartowanie dotychczas w konkurencji międzynarodowej (poza biegiem z Tasclim i Marzalkim w roku ubiegłym, gdzie właśnie te braki przejawiały się jaskrawo). Podgórski, to jechał zmienna — pięknie zwycięstwa i bezradność wobec nawet znacznie słabszego przeciwnika. Podgórski umie wygrać w startach

z kilkoma przeciwnikami, traci głowę i stosuje zła taktykę w spotkaniach dwójkowych, a takie właśnie będą na Olimpiadzie.

Wniosek z powyższego omówienia: Koszusiński jest jednak może nieco pewniejszy. Bieg drużynowy 4000 mtr. jest całkiem wyraźny. Czwórka polska składać się musi tutaj z Langego przedwzrostkiem, następnie Reuta, Okulczyca i Szymczyka. Rezerwa stanowić będą Zyburt i Turowski. Nawzajem Zyburt, jako rezerwowego ujemnie jest z rozmysłem. Kolarz ten odznacza się naprawdę szybkością i wytrzymałością, brakiem jego jest jednak nierówna jazda przy prowadzeniu, przyczyniającą wiele trudności kolarzom w jeździe „na kółku” i powodującą w tej racji zwycięstwo drużyny i stratę czasu. Turowski powinien w razie potrzeby dobrze przejechać cały dystans. Czwórka polska jest dobrze przygotowana, czasy treningowe 5:04 i 5:05 mówią same za siebie. Powinny tu wejść do półfinału, a może nawet do finału, choć przy rozgrywkach systemem pułharowym nie można za nie gwarantować. Podczas Olimpiady paryskiej polska czwórka

wylosowała na pierwsze spotkanie Łosyżów, w roku bieżącym może spotkać się z najlepszą drużyną Olimpiady.

Tandem będzie traktowany jako bieg przy okazji, o ile Polacy będą wogóle startować w tej konkurencji. Nie należy zapominać, że 2000 mtr. jazdy na tandemie to przedwzrostkiem mocno tempo, a następnie finisz z czasem dwustometrowy około 11 sekund; Podgórski zaś i Koszusiński mogą się zdobyć najwyżej na 12 sek., zwłaszcza na obcym tandemie, gdyż swego nie zabierają.

Bieg 1000 mtr. ze startu zatrzymanego — to Lange. Sądzić należy, iż reprezentant nasz zdoła przejechać ten dystans w granicach 1:15, co zapewniłoby mu naprawdę dobrą lokatę. Czas rekordowy Langego na 1000 mtr. ze startu lotnego wynosi 1:10,2; na ruszenie z miejsca i rozkręcenie się należy dodać niespełna 5 sek. — nadzieje są, chociaż i tu wiele zależy od chwilowych warunków atmosferycznych i godziny startu. Rezerwa dla Langego w tym biegu stanowić będzie Zyburt, który, niestety, nie jeździł chyba poniżej 1:17.

Tarapaty piłkarzy lwowskich

w mistrzostwach ligowych

Piłka, jak piłka — toczy się różnie. Po generalnych ciężkich ubiegłego tygodnia przyniosła ostatnia niedziela drużynom lwowskim sukces na całej linii. Największą niespodzianką sprawiła Hasmona. O ile bowiem liczone się z prawdopodobieństwem zwycięstwa Czarnych i Pogoni, grających na własnych boiskach, o tyle ekskurssii „warszawskiej „białolebskiej” nie przypisywano większych szans. Stało się jednak inaczej. Stan posiadania lwowskiego piłkarstwa ligowego powiększył się o sześć punktów, a — co niemiłej wagi — wzrosła o tucza i wiara we własne siły.

Meczem z Turystami zapoczątkowała Pogoni drugą serię rozrywek o mistrzostwo, mając na koncie pierwszą kolejkę zwycięstwa z Czarnymi. A ponieważ Czarnych i Hasmona, dzięki od półmetka zaledwie jedno spotkanie z Pogonią, względnie Wisłą, więc nie od rzeczy będzie porównać bilans dotychczasowego dorobku.

Pierwsza seria drugich mistrzostw ligowych nie przysporzyła lwowskemu piłkarstwu zbyt wiele sławy. Z trzech naszych drużyn na pierwszym

miejsu wymienić należy Czarnych. Po pierwszych niespodziankach, spowodowanych brakiem treningu, Czarni stopniowo przychodzili do siebie, polepszając się z meczu na mecz. Działają oni zespołem groźnym dla każdego konkurenta ligowego. Siła ich tkwi w trójce obronnej i przeciętnie dobrej pomocy.

Napad gra wprawdzie dość nierównomiernie, opierając się jednak na pewnych tyłach, tworzy on, dzięki swej szybkości dla przeciwnika stale zarzewie niebezpieczeństw. Jasne punkty ofensywy Czarnych, to rutynowy Nastula i Chmielowski. Czarni zajęli w tabeli szóste miejsce, wyprzedzając swego odwiecznego rywala Pogoni.

Dorobek Pogoni przedstawia się bardzo miernie. Napsuła ona zwolennikom swym sporo krwi, zawodząc aż nazbyt często i to jak na czterokrotnego mistrza zbyt jaskrawo. Pogoni ma w rejestrze swoim błęsk jakimi poszczycić się może chyba tylko... Śląsk. Największy jej sukces to 5:1 z LKS-em, który jednak wobec porażek w stosunku 0:7,

1:6, 0:3 i t. d. ustępuje zupełnie na plan drugi.

Trzecia z trójki lwowskiej — Hasmona, oblicza swego nieczem zwycięstwa. Jest ona jak zawsze, drużyną nieobliczalną, groźną dla najgroźniejszego i słaba wobec najbliższego. O ile jednak Pogoni potrafiła z biedą i trudem utrzymać się w grupie środkowej, to Hasmona żongluje wciąż nad brzegiem przepaści, nabawiając swych zwolenników ustawicznie obawy o przyszły jej los i utrzymanie się w lidze.

Szóste, siódme i dwunaste miejsce, to jak na ambiację i apetyt Lwowa, stanowczo żałośnie. Nic zatem dziwnego, że w sferach sportowych panuje konsternacja i coraz donioslejsze rozlega się wołanie: odświeżyć Czarni i Hasmona dokonali operacji tej właśnie jeszcze z początku sezonu, żądając powyższe tryony się więc przedwzrostkiem Pogoni. Sprawa tam nie jest tak łatwa. Piłkarskim przemianom pod tym względem była kłeska z Polonią. Do zawodów z Turystami wystąpiono w znacznie zmniejszonym składzie, szczególnie w linii napadu.

Dziś już jest faktem niezbytym, że miejsce Kuchara jest tylko i wyłącznie w napadzie i to na środku. Batsch ma wszelkie dane, by utrzymać się w ośrołowej klasie piłkarzy polskich, pod warunkiem, że treningowi kondy cyjnym poświęci jeszcze więcej uwagi i czasu niż dotychczas. Debitu Maurera na lewym łączniku nie wypadł tak, jak się z wielu stron spodziewano niemniej jednak ma on wszelkie dane by zgrażać się z Szabackiewiczem i reszta trójki, stanąć całkowicie na wysokości zadania. Dobrym talentem okazał się na skrzydle Okrutny.

W końcu stwierdzić wypada, że przybyły młodych sił wzmocnił znacznie ruchliwość Pogoni, której zanik jest bodajże najistotniejszą wadą obecnego ex-mistrza.

40-ci lat pracy sportowej

Imponujący jubileusz Lwowskiego Klubu Kolarzy i Motorzystów

Starzejemy się! Starzejemy się niechętnie, — świadczą o tem choćby senia jubileuszowe, jaka w roku bieżącym nawiedziła Lwów.

Dwadzieścia, dwadzieścia pięć, a teraz nawet czterdzieści lat pracy sportowej — to już nie tyle co! Osiągnięty tak zwolna, powolutku powolny wiek. I na nie zda się ciągle powolny na „młodość”, kiedy cyfry, te nieprzekupione cyfry mówią co imiego.

O! i prawie pół wieku minęło od czasu, kiedy mechanikowi Iwanickiemu, nieodrodnemu synowi „zawsze wesołego” grodu swego przysła fantazja sprowadzić do Lwowa dwa koła (t. zw. białe) i ewolucjami na niesamowitym tym wulkanie wprawiać w podryw swych współmieszkańców. Iwanicki nie przeliczył się, był widać dobrym psychologiem i znał swych ziemków. „Kola” nie próżnowały a „Wysoki Zamek” przemienił się w pierwszą szkołę „wyższej jazdy”.

A było to w r. Pańskim 1885, — jak obeszły 43 lat temu. Te dwa „wysokie koła” i dyktanka jazda na stokach Wysokiego Zamku dały początek lwowskiemu sportowi kolarskiemu, którego rozwój osiągnął w pierwszych latach wprost niesamowity ped. Myśl założenia „Lwowskiego Klubu Cyklistów” protoplasty dzisiejszego Jubilat-Lwowskiego Klubu Kolarzy i Motorzystów (LTK i M) powstał już w 1886 r. W tym czasie już zdobyła się młoda organizacja sportowa na pierwszy publiczny występ, coprawda w zamkniętej sali i przed proszonymi gośćmi.

Rok następny przyniósł rozszerzenie działalności. Sale i ogrody podmiejskie okazały się zbyt szczerze wobec sily ekspansyjnej młodych kolarzy. Przeniesiono działalność poza roganki; urządzając pierwsze wyścigi do Grodka, Lubiana, Janowa, Bobrki, Żółki i Sambora i to nawet w pokaznej formie 10 kół.

Zinana budowa kół nie pozostała bez wpływu na rozrost cyklistyki. Szeroki zwolenników jej zwrastali z

każdym dniem, to też obok LKC powstał w r. 1892 przy „Sokole” t. zw. „Oddział kolarzy”.

Kolarstwo uprawiano głównie dla celów turystycznych, urządzając tu i ówdzie skromne szosowe wyścigi. Decydująca zmiana sprowadził r. 1893, który zapoczątkował drugi etap rozwoju lwowskiego kolarstwa, wprowadzając je z nieograniczonej przestrzeni dróg na zamknięty tor.

Z okazji Wystawy Królowej w r. 1894 i połączonej z nią Zlotu Sokółstwa postanowiono urządzić również i popisy kolarskie. W tym celu wybudowano tor kolarski, który miał wprawdzie sporo wad, jednak umożliwił przeprowadzenie pierwszych wyścigów torowych.

Uroczystości sokole i wystawa minęła, kolarze lwowscy zasmakowali jednak raz w torze nie mieli spokoju. Rada w radę Lwowski Kl. Cykl. zarządkował i wydzierżawił tor kolarski z przyległymi gruntami dla lat dziesięć.

I od tej chwili rozpoczął się nowy okres — sportu wyścigowego na torze. Lwowski tor przebudowany według planów inż. dra M. Hubera uzyskał wkrótce sławę światową. Nad udoskonaleniem klasy jazdy czuwał trenerzy prasy, a podnosili ją zawodnicy krajowe i międzynarodowi,

związujące tłumy publiczności. Pro memoria, zarejestrować należy, że pierwsze wyścigi na nowym torze odbyły się 16 czerwca 1895 r. W tym roku też ujrzało światło dzienne bodajże drugie polskie pismo sportowe „Kolo”, redagowane przez p. Kazimierza Hemmerlinga. „Kolo” utrzymało się przez pięć lat, t. j. do czasu, w którym przeszło na organ ogólnosportowy i, dzięki temu zakończyło żywot.

Wielkie nadzieje, jakie rokowano kolarstwu lwowskiemu niestety się nie zszły. Po nadzwyczajnym wprost początkowym rozwoju nastąpiła stagnacja i stopniowy upadek. Śmierć i wyjazd możnych protektorów, brak sił organizacyjnych doprowadziły do ruin LKC, przysła chwila, w której zabrakło finansów na czynsz dzierżawny, urzędzenia klubowe zlicytowano, a zupełnie zniszczony tor przeszedł na własność ukraińskiego „Sokola-Batko”, w którego ręku znajduje się po dzień dzisiejszy, świadcząc o znikomości doczesnych dóbr.

Wojna i pierwsze lata powojenne do były kolarstwu lwowskiemu do reszty. Uplynęło wiele czasu zanim LKC, który przybrał w r. 1917 nazwę LK i M, zabrał się jako taki do pracy. Brak ludzi, finansów i środków do użytku stał się stanowiąc przeszkodę nie do przebycia. Pewna zmiana, na lepsze nastąpiła dopiero w ostatnich trzech latach. Młodzież lwowska znalazła się w zainteresowanie dla sportu kolarskiego uzupełniła luki. Wzmagająca się konkurencja dała bodźca do intensywniejszej pracy organizacyjnej, tak że dzisiaj śmiało twierdzić można o powolnej wprawdzie ale stałej regeneracji, która doprowadzić powinna do dawnej świetności.

Zyczyć sobie należy, by 40-stoletnia działalność sportowej stała się punktem zwrotnym w dalszej pracy, która pozwoliłaby czcigodnemu Jubilatowi LK i M. zająć w polskim kolarstwie to miejsce, na jakie choćby z wieku zasługuje.

Wacek Kuchar grać będzie do czasu powrotu Kucharka względnie Hankego na środku pomocy. Z chwila powrotu Hankego zajmie Fichtel pozycję bocznego pomocnika, a po powrocie Olearczyka wróci Hanke do pomocy, Fichtel na środek pomocy, a Kuchar do napadu.

Dr. Garbela rozpoczął kilkunastodniowy urlop. Miejsce jego zajmie Maurer, który dawniej stał grał na lewym łączniku.

Batsch „wziął na ambit” i rozpoczął intensywny trening, celem utrzymania „paru” zbędnych funtów. Nie ulega wątpliwości, że sympatycom „Młodo” osłabnawszy normalną tuszę znajdą znow swą wysoką klasę.

Hanke zmuszony będzie po powrocie z „wycieczek” dyskwalifikacyjnych zająć miejsce obrońcy. Zauważyć należy, że na pozycji tej wykazał on już kilkakrotnie nieposłuszeństwo.

Olearczyk kontuzjowany na zawodach z Wisłą zmuszony będzie jeszcze przez pewien czas wstrzymać się od gry. Brak Olearczyka stanowi dla Pogoni poważną stratę.

Gebartowski, bawiaczy z powodu choroby od wlosny w Zakopanem nie wzięmie już udziału w tegorocznych mistrzostwach.

Wacek Kuchar grać będzie do czasu powrotu Kucharka względnie Hankego na środku pomocy. Z chwila powrotu Hankego zajmie Fichtel pozycję bocznego pomocnika, a po powrocie Olearczyka wróci Hanke do pomocy, Fichtel na środek pomocy, a Kuchar do napadu.

Kronika lwowska

Winnicki, gracz Czarnych, powrócił z Centralnej szkoły z Poznania i zasilil szeregi swego klubu.

Pogtoski o opuszczeniu przez Nastula i Ojastę LKS Czarni są przedwczesne. Faktem jest, że Nastula otrzymał jednodniowy urlop i zamierza spędzić go poza Lwówem.

Konopasek, doskonały obrońca Czarnych, odchodzi do szkoły oficerskiej. Brak Konopaska osłabia poważnie drużynę Czarnych, tembardziej, że brak jej odpowiedniego gracza zastępowego.

Bydliński, obrońca Czarnych, który doznał złamania nogi nie będzie więcej grać w pierwszej drużynie wskutek niepełnego wyleczenia.

Krasicki, bramkarz Czarnych, rozpoczęcie w najbliższych dniach kilkunastodniowy urlop. Miejsce jego zajmie Drapala lub Winnicki.

Kopiec IV gra tylko przejściowo u Czarnych, wykorzystując czas czterodniowego urlopu.

Kierownictwo Pogoni postanowiło przeprowadzić stopniowe odmlodzenie drużyny, urlopując czasowo starszych graczy i wprowadzając w miejsce ich młodsze siły. W rachubę wchodzi przedwzrostkiem Zimmer, a dalej ewent. Okrutny i Samson. Dyspozycje odpowiednie zależą zresztą od pilności samych graczy.

Z AUGUSTOWA ŁODZIA DO POZNANIA.

Szanowna Redakcjo!

Oto krótki rys naszej wycieczki lwowskiej, który podajemy celem zachęcenia innych do podróży wodnych po kraju.

Z Augustowa wyruszyliśmy 27-go czerwca o 2 po poł. i po 16 dniach jazdy dotarliśmy do Bydgoszczy. Szlak nasz był następujący: kanał Augustowski — Brzeźna — Narew — Bug — Wisła i Brda przeciw prądowi do Bydgoszczy.

Po drodze zatrzymaliśmy się w towarzystwie lwowskich w Łomży, Ostrołecze, Pułtusk, Plocku, Włocławku, Toruniu i Bydgoszczy.

Dnia 4 lipca mieliśmy ciężką przeprawę na Bugu pod Żerzem. Fale dwukrotnie zalały nam łódź. Czujemy się zupełnie dobrze i przypuszczalnie za 12 dni ukończymy swą podróż do Poznania. Do Bydgoszczy dotarliśmy 12 lipca.

Łącząc wyrazy szacunku i poważania

Henryk Jasionowski, Zygmunt Kontrym, Aleksander Krawciewicz.

Bydgoszcz, 12.VII.

Więści z prowincji

Ciechocinek. Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo m. Ciechocinka i Podokręgu Warszawskiego zgromadziły na bieżni w Ciechocinku około 100 zawodników, w tam przebieżenie staneli zawodnicy Gniazd Sokółki. Wyniki były następujące: 100 m. 1) Tomaszewski (Sokół, Włocławek); 400 m. 1) Sobczak (Sokół, Byczyna); 1.04; 800 m. 1) Sobczak (Sok., Byczyna); 2:20; 1500 m. 1) Wyganowski (Sokół, Kutno); 5:12; 5 km. 1) Wyganowski (Sokół, Kutno); 20:26,4. 4x100 (Sokół, Ciechocinek) 53 s. Sztafeta olimp. 100—200—400—800 — 1) Sokół, Kutno 4:06; 110 m. przez płotki: 1) Kordasński (Sokół, Ciechocinek) 19,3. Skok o tyczce: 1) Okurowski (Sokół, Włocławek) 2,67 m.; wdał 1) Pęski (LKS, Łódź) 5,90; wwyż: 1) Bauza (Sokół, Dobrzyń) 1,57. Oszczepem: 1) Sporny (Sokół, Włocławek) 3915. Kula: 1) Cierpikowski (Sokół, Kutno) 9,39 m. Dysk: 1) Cierpikowski (Sokół, Kutno) 31,50 m.

Ciechoń, dla Vic. Staniszewski i Darmoi. Sedzia p. Wiewiórka. Makabi — Czestochowski K. S. 3:0 walk-over. Nał — Brynka 8:0. Mistrzostwo kl. B. Na Górnym Śląsku o mistrz. kl. A rozegrano zawody: Pogoni — Słowian 4:0. Kolejowy — Polscy 2:1. Dąb — Mysłowice 3:2. Siemianowice — Iskra 1:1. Amatorski — Naprzód 4:2. Tarn. Góry — Pogon (N. Bytom) 2:2. Sławia Orzeł 3:1. Rozdz. en — Dłania 1:1. Tarnow. Makabi (Kraków) — Tarnowia 2:1. Mistrz. kl. A Kraków. O. Z. P. N. Jedyną bramkę dla gospodarzy zdobył Kobylarz z karnego. Sedzia p. Pitzele słaby. Makabi — Jutrzenka 3:1. Piłsk. Tarbut — Hakoah 1 b. 3:1 i 2:0. Sedziowali p. Finkel i Szlapocznik. Piłsk. 81 p.p. — Hakoah 4:4 roważ 4:2. U zwycięzców odznaczyli się: Repecta, Dudar i Sroka, dawny gracz Warty poznańskiej.

Białystok. W. K. S. — Makabi 3:2. Bramki dla zwycięzców uzyskali — Siko (2) i Saiko (z karnego). Najlepsi na boisku Sitko i Chamski. Sedzia p. Breinin. Mecz o mistrzostwo Podokręgu Białostockiego. Ł. K.S.-u. Mecz wyglądał na trening na jedną bramkę. Jutrzenka stanowiąc za słaba, aby walczyć o tytuł mistrza.

Zawody towarzyskie powyższych ze społów zakończyły się zasłużonym zwycięstwem B klasowych nad A klasowymi. Sedziował po mistrzowsku p. Blaszczak.

Dąbrowa Górnicza. Zagłębianka — Vesta (Olkusz) 5:1. Mistrzostwo kl. B. Zawodami kierował p. Lichtenstein J. wzorowi.

Sosnowiec. Sosnowiec — Świt 2:1. Mistrz. kl. A.

Równorzędna gra obu zespołów. Bramki uzyskał dla Sos. obaj skrzydłowi, dla Świtu Czupla. Sarmacja — Victoria 3:3. Mistrzostwo kl. A. Bramkami podzielił się: dla Sarm. Dydak i

SIATKI

tennisowe i do piłki latającej poleca wytwórnia „LINKA”
Marzalkowska 135.

POT

NOG RAK PACH
PO 4 UŻYCIU USUWA
EKSİKANS

Kursy Kierowców Samochodowych

Tadensza Lenartowicza

Nowolipki 67. Tel. 507-96

ROWERY

„ORMONDE”
K. LIPiNSKI

DRZYDKA CERA, NIEMIŁY ZADACH POTU
DŁYSZE, WAGRY, GINA PRZY UŻYCIU DŁYNU

WIEZ, ZOREM, JO BALU, PO ZAWODACH SPORTOWYCH
PO SILNEM ZNACZENIU, SPOCENIU NALEZY
KAZDEMU DBAJACEMU O ZDROWIE PAMIETAĆ O TYM
BY MAJACYM BOWNEGO, ZNACZYMIEM SRODNU
DO KAWCZA WSEZDIE.

PARFUMERIE D'ORIENT
WARSZAWA - WAPĘCKA 9

DYSKI od 12.50 — 15.50
OSZCZEPY 9 — 14
KULE 1.30 — 1 kg.
GRANATY 4 zł
TYCZKI od 24 — 33 zł.
KOLKA od 12 — 15 zł.
KONIE od 240 — 250 zł.
KOZLY od 180 — 250 zł.
KRATY
DRABINKI 45 zł.
SIATKOWKA 18.40
POLSKA SKŁADNICA

WARSZAWA, Al. Jeroz 16, vis a vis ul. Kruczej.

SKRZYŃKA POCZTOWA

„Przeglądu Sportowego”

(Odpowiedzi listownych redakcja nie udziela)

A. Cz. Suwalki. Zasadniczo podziwiamy w zapobiegłości Pana, niemniej ewentualnie polemiki na tematy podobne prowadzić nie możemy.

P. E. Land, Kraków. Dziękujemy za serdeczne słowa uznania. Bezsilni jesteśmy, aby sprawy, które Pan porusza, uwzględnić jaknajszerszej. Skróty z rezerwy są często niemiłunkowe.

Pp. kolarzom, uczestnikom wyścigu

Komendant powiat. P. W. Droho-bycz. Zalatwione w administracji.

SWING SZWEDZKIE
NO ŻYKI
do golania
światowej
slawy
SWING

Kapelusze
modne krajowe
i zagran.

Czapki wojskowe, sportowe
i uczniowskie
M. CIESZKOWSKI
12 Nowy-Świat 12 obok strażnicy
tel. 176-98, 47-41.

Ogólnopolicyjne zawody sportowe

Podobnie jak w roku ubiegłym, we wrześniu r. b. odbędą się w Warszawie III-cie Ogólnopolicyjne Zawody Sportowe. Ze względu na zwiększające się zainteresowanie sportem wśród szeregowych policji państwowej oraz odpowiednio przygotowanie, tegoroczne zawody będą sprawdzianem poczynionych postępów i wskaźnikiem dalszej pracy.

Większą część zawodów w różnych dziedzinach sportu, a mianowicie: lekka atletyka, boks, kolarstwo, piłka nożna, strzelectwo, marsz i szermierka, odbędą się w dniach 7, 8, 9 i 10 września r. b. Zawody pływackie i wioślarskie będą miały miejsce w dniach 4 i 5 sierpnia r. b. zaś w końcu września r. b. na hippodromie w Łazienkach odbędą się zawody hippiczne.

Działalność sportowa policji państwowej szeregając poza granice kraju, szuka zbliżenia w tej dziedzinie z policją cudzoziemską. W związku z tem w roku zeszłym odbyły się dwa mecze reprezentacyjne piłki nożnej z reprezentacją policji węgierskiej i gdańskiej, zaś w roku bieżącym w ramach III-ich Ogólnopolicyjnych Zawodów Sportowych rozegrany zostanie mecz z drużyną policji czechosłowackiej.

Mimo, że właściwa praca sportowa rozpoczęła się w korpusie policji państwowej w r. 1926 (istniały 2 kluby policyjne), to już obecnie na terenie

policyjnym działa 67 klubów i kółek sportowych.

W r. b. praca nad pogłębieniem i rozwojem wychowania fizycznego w P. P. posunie się znacznie naprzód i wejdzie na właściwe tory, gdyż dzięki P. U. W. F. i P. W. policja miała możliwość wysłać 5 uczniów-sportowców na roczny kurs do Centralnej Wojskowej Szkoły Gimnastyki i Sportów w Poznaniu.

Budowa stadionu szwedzkiego, który miał być według projektów jedynym z najpiękniejszych w Europie, znalazła się na razie pod znakiem zapytania. Okazało się, że stadion wybudowany podług obecnych projektów nie będzie się nadawał do użytku, a za pieniądze, które dotychczas już włożono, można by wybudować kilka dobrych boisk. Wizja lokalna Stadionu, w której wzięli udział: ppłk. Ulrich, inż. Loth, inż. Dabski i dyr. Leszczyca potwierdziła wszystkie zarzuty Z. Z. wobec czego wystosowano pismo do magistratu o tymczasowe wstrzymanie dalszej budowy i rozpisanie konkursu na szczególny plan stadionu.

Platy międzynarodowy wyścig pływacki odbędzie się w Poznaniu dn. 29 b. m. o puchar wodny firmy Robur. Wyścig odbywa się na Wercie na dystansie 2 1/2 km. i jest dostępny dla wszystkich. Zgłoszenia przyjmują sekretariat „Unji”, Włocławska 13. Jak wiadomo puchar zdobył w roku ubiegłym Matysiak (AZS, W-wa).

Obóz piłkarski dla graczy pierwszej, drugiej i częściowo trzeciej drużyny, zorganizowała Polonia w Tuszcu pod Warszawą. Pod kierunkiem Koźłucha trenuje tam 22 graczy.

Krygier i Loth i, koniuzjowani dość poważnie na meczu Polonia — Pogoni, nie brali udziału w meczu z Lechia. Krygier przychodził już do zdrowia i zagra prawdopodobnie już na meczu z Turystami w Łodzi. (5 sierpnia), zaś Loth Siew. weźmie udział dopiero w meczu z Hasmoną (15 sierpnia) w Warszawie.

Międzynarodowy mecz pływacki Warszawa — Kraków zostanie rozegrany w Warszawie dn. 19 sierpnia. Nowy trener lekkoatletyczny — p. Jacobson (Szwecja) przybył już do Warszawy i rozpoczął treningi.

Nowe Wygodne! Praktyczne! Nieprzemakalna Peleryna

do noszenia w kieszeni Amerykańska Nowość, Waga ca. 200 gr. niezbędna dla każdego podczas deszczu, na wycieczki i dla sportów

Cena włącznie etui Zł. 5 „Czerwoń”, POZNAŃ, Wierzblicę 27.

Wybór aparatów fotograficznych od zł. 20 tylko

„FOTO-SKŁAD”
Warszawa, Bielańska 9
tel. 325-87.

Drugi występ zagraniczny pływaków polskich

Bilans mistrzostw słowiańskich w Pradze

Drugie Mistrzostwa Słowiańskie w pływaniu w całej pełni potwierdziły nasze przewidywania. Jedyną może niespodziewaną miłą dla nas było nieoczekiwane zwycięstwo nad Jugosławią w sztafecie 4x400 m, które stanowi bodajże najcenniejszy dotąd punkt w skromnym dorobku międzynarodowym polskiego pływactwa. Nie mniej nadspodziewanie dobrze walczyliśmy z Jugosławią w water-polo. Natomiast w konkurencjach indywidualnych nie udało się powtórzyć zeszłorocznych sukcesów, nie zajęliśmy bowiem ani jednego drugiego miejsca (w zeszłym roku trzy). Natomiast za jesteśmy tylko dwa miejsca ostatnie, wobec pięciu w roku zeszłym.

Drużyna polska od Belgradu poparła się znacznie, jeżeli chodzi o wyniki absolutne. Wobec postępów naszych współzawodników, poprawa nasza jednak nieco blednie. Przykładem tego jest sztafeta pań, która w ciągu roku poprawiła czas o 43 sek., uzyskała wynik prawie równy ówczesnemu wynikowi Czechosłowacji, a jednak... pozostała za zwyciężczynią o 40 m. w tyle.

Organizacja zawodów, mimo nadzwyczaj ciężkich warunków terenowych, na tym dość sielankowym programie, była jednak bez zarzutu. Ciennym punktem zawodów był tylko udział przedstawicieli Jugosławii w komisji sędziowskiej, gdzie wyprawiali rzeczy nietykalne.

Wobec tego, że w numerze niedzielnym podaliśmy już wyniki, dziś ograniczamy się jedynie do omówienia meczów water-polo.

JUGOSŁAWIA — POLSKA 3:1 (3:0). Drużyna polska wystąpiła w najlepszym składzie: Lewicki w bramce, Kratochwila i Söldinger II na obronie, Trytko na pomocy, Schönfeld, Rittermann II i Sienkowski w napadzie.

Już w 1 m. świetny Mirkovic II zle obstawiony przez Trytko, strzela nieuchronnego gola. Drużyna nasza nie detonuje się. Gra jest równorzędna. Mamy nawet więcej okazji do strzału i więcej samych strzałów niż

re jednakże są nerwowe i niecelne. Tymczasem po chwili pada nowy punkt dla Jugosławii przez Mirkovica II, znowu z winy Trytki. Wreszcie przed pauzą Mirkovic piękna strzała której Lewicki nie próbował nawet bronić, uzyskuje punkt trzeci.

Sytuacja zmienia się radykalnie od chwili, gdy Kratochwila, najlepszy gracz obu drużyn, wziął pod opiekę Mirkovica, którego unieszkodził całkowicie. Jugosłowianie byli zmuszeni i gra odbywa się wyraźnie pod znakiem naszej przewagi. Szereg dobrych strzałów zatrzymuje jednak wspaniały bramkarz, Mirkovic I. Wreszcie Trytko z podania Schönfelda strzela z 3 metrów pierwszą i ostatnią bramkę.

Drużyna nasza niezgrana, nerwotywna i bardzo słaba, wskutek tego faktycznie nie jest w stanie zwyciężyć wykluczenia jednego z przeciwników. Wiele psuje Söldinger, który dobry jest tylko w defensywie. Przy odrobnie przytomności Söldingeru można było wyrównać. Z wyniku 3:1 wobec 8:0 w roku zeszłym musimy być jednak zadowoleni.

Międzynarodowe zawody pływackie w Poznaniu

Pomorze odbędą się ostatecznie dn. 15 sierpnia w Poznaniu. Program zawodów będzie identyczny z programem mistrz, o kregowych z skokami i piłką wodną, lecz bez biegów 1500 m.

Nowe sekcje pływackie organizują się w Poznaniu, jak grzyby po deszczu. Do pięciu klubów, mianowicie: Unii, Schwimvereinu, Legii, Sokola swarzędzkiego i Trytona doszło w roku bieżącym pięć nowych klubów, a mianowicie: Wojs. Klub Wiośl., A. Z. S., Pozn. Tow. Pl., Warta i Sokół. Czynne sekcje pań posiadają Unia, ISV., A. Z. S. i Sokół.

Działdów. Bawła tu Mławianka, która rozegrała dwa mecze z repr. Działdowa 2:6 i 9:1. Odznaczyli się Brzeziński i Witkowski.

Stryl. Z okazji święta sportowego 53 p. odbyły się zawody lekkoatletyczne, które dały wyniki: 100 m. 1) Pieferbaum 12, 2) Ostrowski. Wdal Krupa 5.17 m. Wzwyż Robotycki 1.47 m. Dysk. Ostrowski 25.35 m. Oszczep. Kiszenberg 34.75. Kula. Brzozowski 9.80 m.

Mecz piłkarski Pogoń — 53 p. 3:2. W pierwszej połowie gra otwarta, w drugiej lekka przewaga Pogoni, dla której bramki zdobyli Mielniczek 1 i Bzdziński 2, dla wojskowych prawy łącznik Sędziwał kpt. Grzybek.

Zyrardów. Zyrardowianka — Ha koch (Warszawa) 9:0. Wspaniała gra gospodarzy najpiękniejszy mecz



LEWICKI W AKCJI. Bramkarz reprezentacji polskiej — Lewicki (AZS) broni daleki strzał świetnych napastników czeskich.

Mieliśmy pełne szanse zwycięstwa nad Jugosł. która lepsza od nas względnie nie jest. Posiada ona bowiem dwie indywidualności wybitne — Senjanovica i Olge Roje oraz dwu dobrych skoczków i pozatem doszliśmy nie. Jugosławia zajmowała regularnie miejsca 2-gie i 6-e, przyczem drugi ich reprezentant pozostawał zwykle daleko w tyle za wszystkimi. Nasi zawodnicy, podobnie jak i Czesi, szli zawsze parami i zajmowali regularnie miejsca kolejne, wykazując zupełne wyrównanie klasy. Jeżeli do tego dodamy, że do każdego punktu moglibyśmy wstawić niegorszego trzeciego — widzimy, że stojmy na mocniejszych podstawach, niż Jugosławia.

To też w r. 1929 w Warszawie zwyciężyć musimy Jugosławję bezwzględnie.

PRZYJAZD. Drużyna polska od mistrzostw zebrała była w Krakowie, skąd wyjechała w czwartek na noc. Po wypoczynku w nocy z piątku na sobotę w Pradze w pięknych kwaterach w YMCA i w domu Sokolów, drużyna stanęła na starcie względnie wypoczęta.

ORGANIZACJA. Zawody odbywały się na kanale Weltawy przy „Zidowskim Ostrowie”, na wodzie stojącej, ale za to mocno brudnej i „ciężkiej”. Basen zamprowowany był z umocowanych pomostów. Niskie starty (od 0 do 5 cm, nad wodą!), fatalne nawroty i brudna woda, nie rokowały dobrych wyników, co też sprawdziło się w pełni.

Szatnie urządzono na trawce w namiotach wojskowych.

Turniej water-polo rozegrany w Budziejowicach (Czechy) zakończył się zwycięstwem Slawii przed Vienna, A. P. K i Poseidonem (Drezno). Siły były naogół bardzo wyrównane, czego najlepszym dowodem remis Poseidonu ze Slawia.

Znakomita drużyna waterpolowa Węgier po szeregu zwycięstw wysoko cyfrowych w Niemczech zawitała do Paryża, by rozegrać mecz między państwowy z mistrzem VIII Olimpiady — Francją. Po zwycięstwie walczyli Węgrzy w stosunku 6:3, dowodząc jeszcze raz swej najwyższej klasy.



CZECHOSŁOWACJA — POLSKA 10:0. U góry reprezentacja waterpolowa czeska, u dołu drużyna polska: od lewej: Trytko, Schönfeld, Kratochwila, Lewicki, Söldinger, Ritterman, Boczar.



W promieniach słońca

Pod dobroczynnym wpływem promieni słonecznych skóra odmładza się i pięknieje. Zdrowa, swobodnie oddychająca skóra znakomicie przyczynia się do działania serca i płuc. Już po kilku dniach kąpieli słonecznych daje się zauważyć różnica w gładkości i elastyczności skóry.

W słońcu i na plaży kremy Elida są najidealniejszą ochroną dla skóry i jej najlepszą pielęgnacją. Przed kąpielą i przed snem należy nacierać twarz, ramiona i wszystkie odsłonięte części skóry Coldcreamem Elida. Skóra wciąga skwapliwie łagodny tłuszcz tego kremu i pozbywa się szorstkości i czerwonicy.

Po kąpieli, kiedy zbyt ostre słońce lub wiatr mogą podrażnić skórę, należy używać kremu „Co Godzinę”.

Kremy Elida są najwierniejszymi sługami każdej pani, gdyż zapewniają jej cerze zdrowie i piękność podczas pracy, sportu i zabawy.

KREMY ELIDA

Wśród mistrzów koła

Beatrand zdobył amatorskie mistrzostwo Francji w sprintach kolarskich.

Richard przechodzi obecnie wyraźny spadek formy, czemu dał wyraz na zawodach w Lipsku, gdzie nie udało mu się w ogóle zakwalifikować do finału (tak samo zresztą w przedbiegach odpadł Engel). W finale zwyciężył Kaufman przed Schillesem, Riegerem i Elmerem. W biegach stayerów triumfował Krewer (100 km, — 1:22:41, 2) przed Thollembeckiem, Lewanowem i Grassinem.

Sześcioldniowe wyścigi w Marsylii zakończyły się zwycięstwem Faudeta i Marcella. Pierwsza ta próba organizowania six days w lecie na odkrytym torze zakończyła się naogół fiaskiem.

Mistrzostwa sprinterskie Niemiec w grał pewnie zeszłoroczny mistrz amatorski świata Matthias Engel przed Oszmella. W mistrzostwach stayerów triumfował Müller bijąc Sawalla, Saldowa, Krewera i Rosellena.

Paryż zachęcony przykładem Marsylii organizuje w dniach 1 — 8 sierpnia zawody sześcioldniowe na otwartym wiodromie.

W mistrzostwie kolarskim Ameryki

Zgasa gwiazda -- Lenglen

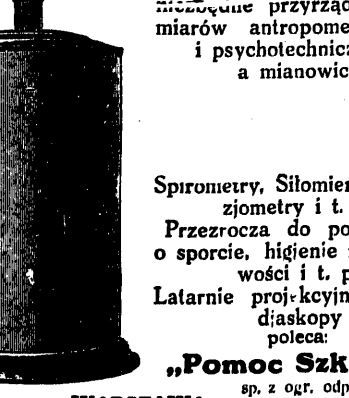
Zuzanna Lenglen, najznakomitsza tenisistka świata, której zjawienie się na placu zapomniałoby trybuny nawet tak obszerne jak Wimbledonu, jest zdaje się u schyłku swojej kariery. Zawodowość bowiem okazało się mało lukratywnym interesem i dla niej i dla jej

W plecaku turysty

czy w torbie podróży powinna zawsze znajdować się tabliczka czekolady

WEDLA,

która nie tylko zaspakaja głód, ale dzięki zawartości cukru pomaga zwalczać zmęczenie, a przytem naprawdę dobrze smakuje



WARSZAWA, Krak. Przedmieście Nr 38 tel. 191-32 i 217-16

Wśród mistrzów koła

proceedził Martineti 18 pkt. przed Beekmanem, Walkerem, Spencerem, Horderem i Dempseyem.

Richard znowu triumfował nad elitą sprinterów Europy. Na zawodach w Krefeldzie pokonał on Degraeva, Oszmelle i Spearsa.

Wśród mistrzów koła

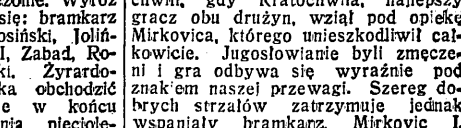
proceedził Martineti 18 pkt. przed Beekmanem, Walkerem, Spencerem, Horderem i Dempseyem.

Zgasa gwiazda -- Lenglen

Zuzanna Lenglen, najznakomitsza tenisistka świata, której zjawienie się na placu zapomniałoby trybuny nawet tak obszerne jak Wimbledonu, jest zdaje się u schyłku swojej kariery. Zawodowość bowiem okazało się mało lukratywnym interesem i dla niej i dla jej

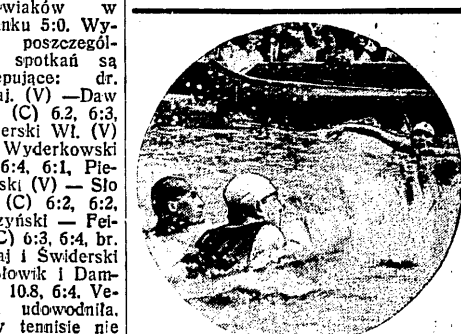
Wśród mistrzów koła

proceedził Martineti 18 pkt. przed Beekmanem, Walkerem, Spencerem, Horderem i Dempseyem.



ATAK CZESKI prowadzony przez Klemfnera (drugi od lewej), a postrzynany przez Trytkę i Söldingera.

Lewicki, znacznie słabszy, niż w roku zeszłym, nawet wtedy, gdy bronił szczęśliwie, bronil często źle. Doskonali Sienkowski w napadzie, Trytko w obronie słaby, Schönfeld i Rittermann II — błędzi. Tuzem był tylko Kratochwila.



ATAK CZESKI prowadzony przez Klemfnera (drugi od lewej), a postrzynany przez Trytkę i Söldingera.

Lewicki, znacznie słabszy, niż w roku zeszłym, nawet wtedy, gdy bronił szczęśliwie, bronil często źle. Doskonali Sienkowski w napadzie, Trytko w obronie słaby, Schönfeld i Rittermann II — błędzi. Tuzem był tylko Kratochwila.

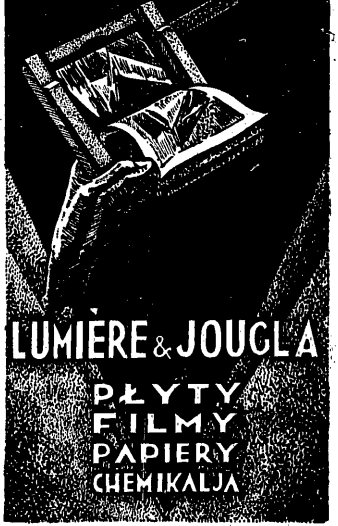
CZECHOSŁOWACJA — POLSKA 10:0 (3:0)

W drużynie polskiej na miejscu Sienkowskiego gra po raz pierwszy Boczar i spisuje się naogół dobrze. Wobec świetnej drużyny czeskiej Polacy tracą kontenans, grają chaotycznie, to też po pauzie bramki sypią się jak z rogu obfitości, przyczem kilka ich zawiąził wyłącznie bramkarz Lewicki, który puścił parę razy strzały z połowy boiska. Bramkami podzielił się: Eustein, Tomasek, Kroc i Vacin. Bramka czeska rzadko była w niebezpieczeństwie. Doskonale grał u nas Kratochwila, który mógł się poszczycić, że ani razu gracz przez niego obstawiony nie strzelił bramki. Sędzia p. Macanovic (Jug.) stały i niekonsekwentny.

CZECHOSŁOWACJA — JUGOSŁAWIA 8:0 (2:0)

Przewaga gospodarzy jest drugorzędna. Mecz jest wyjątkowo brutalny. Jugosłowianie zachowyli się ordynarnie. Zarówno w wodzie, jak i reszta na brzegu. Niewiele brak do awantury.

Sędzia polski p. Ritterman nieżył.



LUMIERE & JOUGLU
PŁYTY
FILMY
PAPIERY
CHEMICALJA



PROWIZORYCZNA ARENA TRÓJMECZU PŁYWACKIEGO. Pływania na Weltawie, na której Polska po zwycięstwie walczyli Czecho-słowacji i Jugosławii.